Nr. 248. Czwartek, 31 Października 1918. Rok 108.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 12 hal., pocztą i na prowincyi 14 hal. — Biura Redakcyi i administracyi ulica Podwale l. 3. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	40 K	ćwierćrocznie	10·— K	rocznie	36 K	ćwierćrocznie	9·— K
półrocznie	20 K	miesięcznie	3·60 K	półrocznie	18 K	miesięcznie	3·— K

W Niemczech 4 K 10 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 5 K 50 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 3 K — h., drudzy 1 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 12 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 października b. r. najmiłościwiej nadać radcom Dworu i prezydentom sądów obwodowych dr. Franciszkowi Wyrwalskiemu w Nowym Sączu i dr. Władysławowi Kruczkiewiczowi w Tarnowie, krzyże kawalerskie orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował rewidentów cłowych Maryana Dobrowolskiego, Antoniego Ostrowskiego i Józefa Studzienieckiego inspektorami cłowymi dla okręgu służbowego krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

P. Minister wyznań i oświaty przyznał VIII. klasę rangi następującym profesorom szkół średnich: Józefowi Hassnemu i Józefowi Nasielskiemu w gimnazyum w Brzeżanach; Janowi Matłachowskiemu i Henrykowi Rose w gimnazyum w Buczaczu; Janowi Jączkowi, Tomaszowi Jedlińskiemu, Wojciechowi Moroniowi, Józefowi Wróblowi i Adamowi Zassowskiemu w gimnazyum w Drohobyczu: Ludwikowi Jaskowi, Zygmuntowi Kochańskiemu, Stanisławowi Kurczakowi, Feliksowi Mieszkowskiemu i Stefanowi Pappowi w gimnazyum w Gorlicach; Antoniemu Mieckowi w Gródku Jagiellońskim; Karolowi Kramarczykowi i ks. dr. Janowi Paskowi w gimnazyum w Jaśle; Pawłowi Voglowi w gimnazyum w Kamionce strumiłowej; Abrahamowi Resportowi, Michałowi Spulnickiemu Franciszkowi Stachnikowi i Antoniemu Żukrowskiemu w gimnazyum z polskim językiem w Kołomyi; Bohdanowi Lewickiemu, Włodzimierzowi Łepkiemu i Grzegorzowi Tymuszczukowi w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Kołomyi; Wojciechowi Cholewie, Józefowi Wiśniowskiemu i Wilhelmowi Urbanieckiemu w gimnazyum św. Anny w Krakowie; dr. Edwardowi Długopolskiemu w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; dr. Maryanowi Kleczkowskiemu, Stanisławowi Piwce, Janowi Stachowi, Józefowi Szaflarskiemu i Feliksowi Szpunarowi w gimnazyum III. w Krakowie; dr. Gustawowi Krajewskiemu i Piotrowi Liszkowiczowi w gimnazyum IV. w Krakowie; Sewerynowi Łeszczyjowi, Michałowi Posackiemu, Mikołajowi Polkowi i Julianowi Stefanowiczowi w gimnazyum akademickiem we Lwowie; dr. Stefanowi Bateyowi w filii gimnazyum akademickiego we Lwowie; dr. Emilowi Ulrichowi w gimnazyum II. we Lwowie; Franciszkowi Barańskiemu w gimnazyum III. we Lwowie; dr. Benedyktowi Fulińskiemu, Szymonowi Mordawskiemu i Franciszkowi Oziębłemu w gimnazyum IV. we Lwowie; Wojciechowi Smolickiemu w gimnazyum V. we Lwowie; Lesławowi Jaworskiemu w gimnazyum VI. we Lwowie; dr. Janowi Wowczakowi, dr. Ottonowi Germanowi i ks. Jarosławowi Lewickiemu w gimnazyum VII. we Lwowie; dr. Aleksandrowi Dąbrowskiemu w gimnazyum VIII. we Lwowie; Antoniemu Dudzikowi i ks. Romanowi Sitce w gimnazyum w Mielcu; Piotrowi Zielińskiemu w gimnazyum I. w Nowym Sączu; Szymonowi Kopytce, Edwardowi Lusiewiczowi i Janowi Nosalowi w gimnazyum II. w Nowym Sączu; Ludwikowi Czechowi, Adolfowi Kamińskiemu i Kazimierzowi Wyspiańskiemu w gimnayum w Nowym Targu; Brunonowi Kozłowskiemu i Adamowi Münnichowi w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; Feliksowi Przyjemskiemu i Józefowi Zajączkowskiemu w gimnazyum w Przemyślu na Zasaniu; Michałowi Demczukowi; Antoniemu Talarowi w gimn. z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Mieczysławowi Arndtowi, Władysławowi Krajewskiemu i Tadeuszowi Miękiszowi w gimnazyum I. w Rzeszowie; Hermanowi Sternbachowi i Stanisławowi Cebuli w gimnazyum w Samborze; Janowi Augustyńskiemu, Ihilliemu Ghelbowi i Ignacemu Kormanowi w gimnazyum w Sanoku; dr. Zygmuntowi Brombergowi i Andrzejowi Klimkowi w gimnazyum w Sokalu; Władysławowi Drabikowi, dr. Mieczysławowi Gawlikowi, Maryanowi Piątkiewiczowi, Eugeniuszowi Pillerowi i ks. Janowi Taranowiczowi w gimn. II. z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Julianowi Czajkowskiemu i Ignacemu Pawluchowi w gimnazyum z ruskim językiem wykładowym w Stanisławowie; Tomaszowi Targowskiemu, ks. Mikołajowi Galantowi i Andrzejowi Mykietiakowi w gimnazyum w Stryju; dr. Jakóbowi Bienenstockowi i Andrzejowi Graseli w filii gimnazyum w Stryju; Mieczysławowi Wojkowskiemu w gimn. I. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; dr. Aronowi Heilpernowi, Józefowi Kurczowi, Adamowi Rybińskiemu i Aleksandrowi Soleckiemu w gimn. II. z polskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Bazylemu Bezkorowajnemu w gimn. Franciszka Józefa w Tarnopolu; Stefanowi Językowi, Władysławowi Pecowi i dr. Józefowi Pollakowi w gimn. I. w Tarnowie; Janowi Stryszowskiemu w gimn. II. w Tarnowie; Samuelowi Goldblattowi i Juliuszowi Starschedlowi w gimnazyum w Trembowli; Janowi Heczce, Stanisławowi Mercie i Tadeuszowi Niespodziańskiemu w gimnazyum w Wadowicach; dr. Stanisławowi Użerskiemu i Henrykowi Ogorzałemu w gimnazyum w Żółkwi; Tadeuszowi Kaniowskiemu w szkole realnej w Jarosławiu; Władysławowi Slebodzińskiemu w I. szkole realnej w Krakowie; Karolowi Pępkowskiemu i dr. Joachimowi Reinholdowi w II. szkole realnej w Krakowie; dr. Zdzisławowi Thulliemu w I. szkole realnej we Lwowie; dr. Eugeniuszowi Kucharskiemu w II. szkole realnej we Lwowie; Edwardowi Żuławie w szkole realnej w Rawie ruskiej; Zyszy Bassowi i dr. Bazylemu Kalicunowi w szkole realnej w Sniatynie; Teodorowi Hrycakowi i Wilhelmowi Tyszkowskiemu w szkole realnej w Stanisławowie; Adolfowi Jaślarowi w szkole realnej w Tarnobrzegu; Abrahamowi Moslerowi i Kazimierzowi Węglowi w szkole realnej w Tarnopolu; Władysławowi Michalskiemu i Adamowi Pichorowi w szkole realnej w Wieliczce; Stanisławowi Pszonowi i Mieczysławowi Radwańskiemu w szkole realnej w Żywcu.

---

9)

Ferdynand Hoesick.

TATRY I ZAKOPANE
przed Staszicem.

(Ciąg dalszy).

Przez te skarby należy rozumieć przedewszystkiem czyste złoto i drogie kamienie, następnie piesek złotodajny, a wreszcie czarodziejskie kamyczki i zioła.

Czyste złoto i drogie kamienie w największej ilości były w pobliżu Żabiego Jeziorka.

„Taki tam znajdziesz kamień złoty, jako winna beczka, brónatny jako szkarłat, a gdy go odetniesz siekierą, mieni się jako miedź najczerwieńsza. A w tym ganku są drogie karbunkuły, groch, bób, orzechy, jako gołębie, kokosze i gęsie jajca, a gdy odetniesz siekierą, to się wyłupi. Ale daj pokój kamieniom, bo byś musiał z niemi do Wenecyi chodzić, bo by tu ich nikt nie zapłacił. Nabierz raczej złota, co ci Pan Bóg dał...“

Ale bywały miejsca, gdzie złoto zawierało się w wodzie. Taką n. p. była woda w jednem jeziorku pod Lodowym: „W tym stawku — pisze Chrościński — na spodzie znajdziesz hojność bardzo bogatego spłuku; w czarnym kolorze zostaje. Między nim znajdują się rubiny przedniego gatunku. wielkości jak bukowy owoc lub jako groch“, Złotodajny piasek znajdował się w jednej głębokiej studni w pobliżu Zmarzłego Stawu (pierwszego z pięciu stawów polskich).

Miej z sobą skórzane woreczki, aby się ten piasek wszystek do tych woreczków wybrał... Możesz go 4 razy do roku brać, tylko go dobrze sprawuj... Jak wynijdziesz, zapraw tak, jakeś znalazł, abyś i drugi raz miał przystęp wolny i gotowy. Tu sobie na słońcu wysusz, jak możesz, co złego powybierać, ale tam jest wszystko dobre: zobaczysz piasek prześliczny, wysuszywszy go, a włóż do tygla. Rozpuściwszy w tyglu alchimicznym, samo pura złoto masz. Piana odejdzie z wierzchu, ale i ta ci się opłaci, to jest najprzedniejszy *Aurum pigment*.

Jedno miejsce pomiędzy Czarnym Stawem a Morskiem Okiem, w pobliżu wodospadu, obfitowało w drogocenne kamyczki czarodziejskie, mające dziwną moc. Należy je tylko oczyścić umiejętnie, a zwłaszcza „misternie“ odłączyć od drogich kamieni, „które są kole nich przylepione“ co przedewszystkiem trzeba czynić w ten sposób, „aby cię nikt nie widział, ani tego kamyka, gdy kole niego będziesz robił“.

„Ten kamień ma taką moc w sobie, gdy go pod język do ust weźmiesz czyli włożysz, od żadnego już widziany nie będziesz, dokąd go z ust nie wyjmiesz. Także dotąd ten kamień tę moc będzie miał, dokąd jego kto inszy nie zobaczy. Ten kamień będzie ci służył na uchronienie się przed złymi ludźmi; więcej się nie poważaj jego używać, tak, aby każdy z towarzystwa z nim się miał sprawować, i tak kto go ma używać, sam ma koło niego chodzić czyli robić.... Ty sam jeżeli byś chciał komu innemu jego darować lub przedać, temu będzie służył, a tobie już więcej nie służy.“

Pod jednym z Rygłów Jaworowych, na jednej łące pod wodospadem, rósł „korzeń dyptanu“, „jeszcze przedniejszy, jako w Arabii może się znajdować“. To czarowne ziele było równie cennem, jak złoto i drogie kamienie. Tylko należało je dobywać umiejętnie.

„Najprzód, żebyś go żadnym żelazem czyli żelaznem naczyniem nie kopał, tylko laską z drzewa jasieniowego, aby nie było na niej żadnej żelaznej, ale i żadnej innej oprawy, aby była goła ta laska. Teraz okrom tego korzenia takiej mocy nabędzie, iże wszelkie gadziny jadowite po ziemi się czołgające od niej uciekają. Dotknąć jakiej gadziny, w momencie zdycha. Ten korzeń ma moc najprzedniejszych magnizmów. Strzały, kule i insze instrumenta w ciałach, w członkach utkwione, zaraz w momencie bez wszelkiej boleści wyciąga i doskonale goi. NB. Zamknięte zamki bez klucza otwiera, okowy, pęta rozbija.“

W jeszcze większym „szacunku u alchimistów“ było rzadkie bardzo, ale rosnące w Tatrach ziele „Martagon“, rosnące po łąkach, przy wodach, a mające korzeń biały albo żółty, „jako marchew“. „Ma laseczkę, a czasem dwie wysokie na łokieć jeden albo mniej, jako owies; liście ma okrągłe jako szelągi, koloru niebieskiego albo zielonego z ognistym kolorem. Kwiat ma jako fijołka, pachnie jak balsam. Nasienie jego w łupinach rośnie jako wyka w strączkach. Daje się kopać dnia 30 września, kwitnie na nowiu tegoż miesiąca. Swieci jako świeca w nocy i usycha, kiedy miesiąca przybywa. W dzień się nie daje widzieć; ziarka ma jak kwadra miesiąca.“

„Kiedy to ziele zerżniesz, pilnie go patrz, aby ci go duchowie nie wzięli, albo nie odmienili. Czarnoksiężnicy, jako pryncypałowie, zawsze to ziele do swoich prac i obrządków zażywają. Po tem go łatwo poznasz, gdy na wodę wrzucisz, zerwawszy, to płynie przeciwko wody, nie za wodą na dół; a kiedy go wrzucisz w ogień, trzaśnie jako piorun, odmienia miedź w złoto... Kiedy kto to ziele nosi na gołem ciele, źli duchowie szkodzić mu nie mogą. Kto to ziele przy sobie ma, skarb znajdzie, choćby duchami obsadzony był; wszystkich duchów odpędza tem zielem. Choćby w więzieniu był, to łatwo wynijdzie i choćby był związany łańcuchem, dybami, powrozami, albo okuty, wszystko spada z niego, jako to ziele będzie miał przy sobie. I wszystkie zamki tem zielem otwierać możesz. Zęby od niego bez bólu wypadają, wypadać zwykły, co się często trafia i bydlętom na pastwiskach, jak go ugryzie. Bać się nie może żadnego postrzału, bo to ziele broni. W kajdanach zamknionym otwiera się ziemia do wynijścia. Kwiat zaś z tego ziela, kto go do gęby włoży, przyjdą mu na myśl wszystkie skarby i wyjawią mu się. Kiedy kto tym listkiem zakadzi ku zachodowi słońca, to jest przed wschodem słońca, przyjdą do niego dobre duchy i rozmawiać się z nim będą; o cokolwiek ich się pytać będzie, dowiesz się od nich. Kiedy ich się chcesz pozbyć, zakadź mieczykiem i Bolesławim zielem, zaraz ustąpią. Z tego ziela wyciągz się miazga jako wosk i kładzie się do stokowej wody; daj ją wypić, wszyscy cię kochać będą. Jak zaś przyjdziesz do sądu, z tego ziela weźmij liście, włóż do butów albo na głowę połóż, wszystkie sprawy wygrasz...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie o ograniczeniu obrotu końmi w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 października 1918.

Do Najdostojniejszej

RADY REGENCYJNEJ

na ręce Jaśnie Wielmożnego Pana Józefa Świeżyńskiego, Prezydenta Rady Ministrów w Warszawie.

W chwili dziejowej, gdy sprawiedliwość Boża złamała potęgę tych, którzy przed półtora wiekiem między siebie podzielili ziemie polskie — a Polska powstaje znowu jako państwo samodzielne, z dawnych składowych swych części złożone — Wydział krajowy, jako reprezentant Sejmu tej dzielnicy polskiej, która stanowiła zabór austryacki, zwraca się do Rady Regencyjnej w Warszawie.

Przez cały czas trwania obcego panowania w Galicyi, dzielnica ta nie przestała być polską — poczucie przynależności do całości Ojczyzny było w niej zawsze żywe i gorące, a wszelkie czyny i prace publiczne społeczeństwa były przez nas w Galicyi pojmowane, jako prace Polaków, czasowo od reszty rodaków oddzielonych. Gdy stosunki polityczne w Austryi tak się ułożyły, że swobodny rozwój życia narodowego Polakom w Galicyi stał się możliwym, wytworzonym został ustrój administracyi samorządnej i szereg instytucyj narodowych, kulturalnych, naukowych i gospodarczych, które bez ujmy dla interesów Austryi żyły i rozwijały się życiem polskiem i dla Polski. Na ich czele stanął Sejm galicyjski, jako czynnik krajowego prawodawstwa, organizator szkolnictwa, kierownik gospodarczego rozwoju kraju, twórca instytucyj humanitarnych i powszechnej opieki szpitalnej; przez lat pięćdziesiąt prowadził swe prace zawsze w pełnem poczuciu swej polskości, z pełną świadomością, że jego działalność ma wytwarzać wartości, które całemu narodowi polskiemu, całej Polsce mają przynieść pożytek.

Stała Komisya Sejmu, jego wydział wykonawczy, jakim był i jest Wydział krajowy w Galicyi, nie w innym duchu prowadził swoją pracę, nie innym służył ideałom. Służyliśmy w Austryi i w Galicyi Polsce i dla polskiej pracowaliśmy Macierzy.

Przez cały, długi okres zawieruchy wojennej, która z siłą kataklizmu rozszalała się nad naszym krajem — troską i staraniem Wydziału krajowego było, by z tego dorobku narodowych wartości i sił jak najmniej uronić, by instytucye i ludzi w nich pracujących, przeprowadzić przez czas trwania burzy dziejowej z możliwie najmniejszą stratą ich wartości moralnej i materyalnej, i by dotrwać do tej upragnionej i szczęśliwej chwili, gdy ten dorobek oddać będzie można całej zmartwychwstałej Polsce.

Ta chwila dziś bliska.

Wydział krajowy trwając dalej, dopokąd to konieczne, przy wypełnianiu swojego zadania zawiadowcy i strażnika organizacyj i instytucyj, stanowiących całokształt samorządu Galicyi, odda Rządowi całej, zjednoczonej Polski, w chwili, gdy to tylko będzie możliwe — ludzi, instytucye i zasoby — jakie ma w swem zawiadowstwie — prosi Boga, by w spokojnym rozwoju wytworzenia władz państwowych i ustroju administracyjnego Polski, chwila przejęcia przez Rząd całej Polski, steru życia publicznego i w naszej dzielnicy nadeszła jak najrychlej.

Marszałek krajowy:

Niezabitowski.

Członkowie Wydziału krajowego:

Tadeusz Pilat.
Dr. Szymon Bernadzikowski.
Dr. Władysław Jahl.
Dr. Stanisław Dąmbski.
Dr. Ludwik hr. Bolesta Koziebrodzki.

Wewnętrzne sprawy Monarchii.

Ustalony przez wydział wykonawczy niemiecko-narodowego zgromadzenia narodowego projekt konstytucyi dla Austryi niemieckiej, który będzie przedłożony na jutrzejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego, obejmuje 17 paragrafów i postanawia, że z zastrzeżeniem uchwał konstytuującego zgromadzenia narodowego, na razie najwyższą władzę państwową w państwie niemieckoaustryackiem wykonywać będzie prowizoryczne zgromadzenie narodowe.

Wydział wykonawczy złożony z 3 prezydentów i 20 członków, oraz tyluż zastępców, nazywać się będzie „Radą stanu“.

Trzech prezydentów reprezentuje ją na zewnątrz, a 3 prezydentów z kierownikiem kancelaryi Rady stanu i notaryuszem tworzą urzędującą dyrekcyę Rady Stanu.

Rada stanu sprawuje rządy przez swych pełnomocników (sekretarzy stanu). Każdy pełnomocnik, odpowiedzialny w myśl ustawy o odpowiedzialności ministrów, mieć będzie pod sobą urząd stanu.

Rada stanu powierza jednemu z sekretarzy stanu przewodnictwo w rządzie stanu, składającym się z wszystkich sekretarzy stanu.

O ile obowiązujące obecnie ustawy i urządzenia nie są zniesione tą uchwałą, pozostają nadal w mocy.

*

Namiestnictwo w Pradze porozumiało się z Wydziałem narodowym co do wspólnego prowadzenia administracyi publicznej. Bliższe szczegóły zastrzeżone są do dalszych rokowań. Dotychczasowy Zarząd państwowy pod względem personalnym pozostaje niezmieniony.

Czesko-słowackie Biuro prasowe ogłasza pod datą 29 b. m: Dziś zgłosił się do Wydziału Narodowego gen. konsul Rzeszy niemieckiej bar. Lebsattel i złożył powinszowanie z powodu utworzenia niezawisłego państwa czesko-słowackiego. Oznaimił, że wystosował do sw go rządu do Berlina szczegółowe sprawozdanie o przebiegu wczorajszych zajść, a zwłaszcza podkreślił wzorowy ład i godny przebieg manifestacyj, w ciągu których bezpieczeństwo osobiste wszystkich 40.000 obywateli Rzeszy niemieckiej w Czechach było zapewnione. W końcu wyraził nadzieję utrzymania dobrych stosunków między państwem czesko-słowackiem a Rzeszą niemiecką.

*

Najdost. Arcyksiążę Józef zaprosił także na wczoraj wielu polityków węgierskich, wśród nich hr Karolyiego, słowackiego posła Jurigę i rumuńskiego posła Vajdę.

Popołudniu odbył konferencyę z Najdost. Arcyksięciem dr. Wekerle.

Stronnictwo konstytucyi r. 1848 odbyło wieczorem konferencyę, na której prezydent ministrów dr. Wekerle, wskazując na niebezpieczeństwa grożące krajowi, wzywał do trzymania się razem. Zabezpieczenie prawdziwej konstytucyjności, prawdziwych rządów ludowych należy z całą surowością uchronić od prądów, które wprost zagrażają istnieniu kraju i mają cechę rewolucyjną.

Następnie hr. Tisza podkreślał obowiązek dopomagania rządowi w rozwikłaniu sprawy i umożliwienia, by ład w kraju na wszelki wypadek był utrzymany i by ustrzedz kraj od dopustów okresu rewolucyjnego. Niestety położenie kraju jest dość smutne, bo musi się on liczyć z bardzo daleko sięgającem nieprzyjaznem usposobieniem przeciwników. Przygniatający stan kraju byłby przez przewrót ładu wewnętrznego doprowadzony do ostateczności i stałby się katastrofalnym.

*

Z Lublany telegrafują: Z powodu ogłoszenia niezawisłego państwa południowo-słowiańskiego odbyły się manifestacye na ulicach. Brała w nich udział także ludność okoliczna. Nigdzie nie zakłócono porządu. Dzień ten uznano za święto. Praca spoczywała.

Komendant wojskowy i dowódca okręgu obrony krajowej — jak donoszą z Zagrzebia — wydali rozkaz następujący: Dziś ukonstytuuje się rząd narodowy, który ma dbać o utrzymanie ładu i objęcie administracyi. Całe wojsko, armia wspólna i obrona krajowa stają w służbie rządu narodowego i są do jego dyspozycyi. Dotychczasowa czynność i organizacya siły zbrojnej do dalszego zarządzenia pozostaje niezmienione i mają się poddać rozkazom rządu narodowego. Dlatego ważne jest, by karność była w całej pełni zachowana i by wszystkie zarządzenia rządu były przeprowadzone za pośrednictwem dotychczasowych władz wojskowych.

Na posiedzeniu Soboru prezydent dr. Medakowicz w mowie swojej wyraził radość z powodu zrzucenia kajdan niewoli i z powodu zjednoczenia się narodu Słoweńców, Chorwatów i Serbów na wszystkich obszarach zamieszkałych przez te narody. Do wspólnej tej rodziny należą Dalmatyńcy, którzy krwią swoją bronili wolności narodowej i byli strażą nad Adryatykiem, należą dalej Bośniacy i Hercegowińczycy, którzy przez setki lat znosili obce jarzmo.

Prezydent wspomniał następnie z uniesieniem o Wilsonie i jego misyi i zakończył swą mowę okrzykiem na cześć wolności i wojska narodowego. Wreszcie przestrzegł wybranych przed odstraszającym losem Rossyi, wzywając naród cały do spokoju i poszanowania praw i rozporządzeń.

W końcu dodał: Bracia nasi Polacy obchodzą odrodzenie zmartwychwstania swego państwa. Witamy ich jak najserdeczniej w rodzinie narodów słowiańskich.

Wedle doniesienia *Pester Lloydu*, Sejm chorwacki uchwalił wniosek p. Pribicevica znoszący stosunek prawno-państwowy Chorwacyi, Sławonii, Dalmacyi i Rjeki z królestwem węgierskiem i Austryą.

Oświadczenie oficerów P. K. P.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Odnośnie do wezwania pp. Litwinowicza, Rożena i Pierackiego, zapraszających b. oficerów Legionów polskich, P. K. P. i Wojska polskiego na zebranie towarzyskie, celem naradzenia się nad obecną sytuacyą, spowodowaną ostatnimi wypadkami — oświadczamy w imieniu bawiących we Lwowie oficerów P. K. P. z roku 1918, że wobec uznania nas za czynnych oficerów armii polskiej, nie możemy brać udziału w zgromadzeniach, naradzających się nad sytuacyą polityczną, gdyż obowiązkiem naszym spełnianie rozkazów wojskowych. Obecnie, gdy w Warszawie istnieje legalny Rząd Polski, tem silniej podkreślić musimy stanowisko, jakie zajmowało zawsze P. K. P. z roku 1918, że obowiązkiem wojska i oficerów jest słuchanie rozkazów swych legalnych komend, a „narażdanie się nad sytuacyą“ należy do innych ugrupowań, czy instytucyj narodowych. Wierni tej naczelnej zasadzie, która jest podstawą siły i moralnego zdrowia każdej narodowej armii regularnej, służącej bezwzględ-

---

20)

Georges Ohnet.

OSTATNIA MIŁOŚĆ.

IV.

(Ciąg dalszy).

Łucya uśmiechnęła się z goryczą i mówiła dalej:

— Gdy przed laty piętnastu, po śmierci mego dziadka, margrabiego de Pont-Croix, matka moja przybyła do Paryża w sprawach spadkowych, bynajmniej nie w zamiarze protestowania przeciw swemu wydziedziczeniu, lecz w chęci zbliżenia się do rodziny, a w nadziei, że czas ułagodził uprzedzenia przeciw jej zamążpójściu, spotkała się ze strony rodziny z usposobieniem wrogiem i pogardą. — Tylko jedna jej siostra, matka pana, już wtedy chora śmiertelnie, jej nie odtrąciła... Nie zapomniała też o tem nigdy i kilkakrotnie mi powtarzała: Jeżelibyś potrzebowała poparcia lub pomocy we Francyi, zwróć się tylko do rodziny de Fontenay. Oni jedni byli dla mnie dobrzy... Innych możesz wcale nie znać. Oni są mniej niż obcy.. Oto dlaczego, kuzynie, przybywszy tutaj zwróciłam się do ciebie.

Odzyskując dawną pogodę, chwilami przykrem wspomnieniem zamąconą, dodała z uśmiechem:

— I pokazuje się, że miałam dobre natchnienie, skoro natychmiast przybyłeś. I mam nadzieję, że pomimo zastrzeżeń uczynionych przed chwilą, nie odwrócisz się odemnie po zawartej znajomości. Ale nie odgadłbyś pan nigdy, w jaki sposób dowiedziałam się o nazwisku pańskiego notaryusza, co mi pozwoliło zwrócić się do pana. Oto przerzucając ogłoszenia, by znaleźć mieszkanie do najęcia... Uderzyło mnie tam wymienione nazwisko Fontenay-Cravant, z powodu jakiejś sprzedaży lasu, z dodatkiem: Zgłoszenia przyjmuje notaryusz Bernard Pellier. Napisałam więc do niego i w tydzień potem już pana poznałam...

Zaśmiała się wesoło. A ciotka, siedząca przy oknie z robótką w ręku, dodała z zachwytem:

— Nie możesz pan mieć wyobrażenia, panie hrabio, ile jest sprytu i rozumu w tej małej, jasnej główce. Trzeba ją było słyszeć rozprawiającą z adwokatami amerykańskimi. Zdumiewać się było potrzeba...

Łucya, widocznie zażenowana temi pochwałami ciotki, pospieszyła przerwać:

— Wspomniałam już panu, że jeżdżę konno. Sprowadziłam sobie nawet ztamtąd parę pięknych koni. Czy nie zechcesz, kuzynie, oglądać? Nie będą mi, niestety, służyły, skoro nie mam nikogo, by mi towarzyszył. Chyba, że ciocia... Czy zechcesz kochana ciociu, jeździć ze mną konno? — Wybuchnęła szczerym, dźwięcznym, dziecinnym śmiechem, na myśl, jak dobra pani Mathisen będzie galopować obok niej. Staruszka poczęła ją łagodnie strofować za brak należytego uszanowania, na co Łucya odpowiedziała jej serdecznym uściskiem.

Wnet potem zaprowadziła Armanda do stajni, w której przy żłobach stały dwie piękne klacze wierzchowe.

— Ta nazywa się Polly — mówiła Łucya, gładząc po nozdrzach śliczne stworzenie. — Mogę powiedzieć, że ją wychowałam... Idzie za mną, jak piesek... Ale ma charakter kapryśny i czasami nie łatwo dać sobie z nią rady, zwłaszcza, gdy zbyt długo stoi w stajni. Wiesz co, kuzynie? Zrób mi tę grzeczność i weź ją sobie...

Na taką propozycyę Armand nie był wcale przygotowany. Uczynił ręką gest protestujący i milczał pomieszany, nie wiedząc co powiedzieć, aby nie urazić Łucyi, lecz daru nie przyjąć.

Ona spostrzegła od razu jego zakłopotanie. Poczerwieniała i zmarszczyła brwi. Myśl, że hrabia mógł odpowiedzieć odmownie, wprawiła ją w pomieszanie. Odmowa miałaby to znaczenie, że między nimi nic wspólnego być nie powinno. Więc i on, w formie bardziej uprzejmej, dawał jej do poznania, że podzielał co do niej uprzedzenia rodzinne. Boleśnie ścisnęło się jej serce, otwierające się już dla uczuć przyjaznych; łzy zalśniły w jej oczach.

Armand odczuł natychmiast, że niepotrzebnie i niesprawiedliwie wyrządził jej przykrość i nie zastanawiając się już dłużej, pospieszył oświadczyć:

— Wybacz mi, droga kuzynko, że na razie twoja uprzejma propozycya wprawiła mnie w zdumienie. Szczęśliwy będę z posiadania tak pięknego stworzenia. Przyjmuję ten dar z wdzięcznością, lecz zarazem z obawą, że czynię ci tem uszczerbek. Chciej przyjąć serdeczne podziękowanie i bądź przekonana, że Polly znajdzie u mnie takie względy, na jakie zasługuje.

Rozjaśniła się twarzyczka Łucyi. Wyciągnęła rękę ku Armandowi i uścisnęła dłoń jego serdecznie.

— Sprawia mi tem pan wielką przyjemność! — zawołała. — I gładząc grzywę klaczki, mówiła do niej pieszczotliwie:

— Będziesz szczęśliwa, Polly; będziesz miała dobrego pana...

Wyszli z ogrodu i Armand widząc, że słońce zniża się już ku zachodowi, zauważył, że jego wizyta za długo trwała.

— Przy tobie, kuzynko — rzekł — czas schodzi tak szybko, że mimowoli jest się niedelikatnym.... Za długo tu siedzę i winienem już panią pożegnać....

— Ale nie bez obietnicy powrotu?

— Niebawem pojawię się tu znowu.

Odprowadziła go do bramy ogrodowej, a idąc urwała jedną z najpiękniejszych róż, jakie zdobiły wejście i ofiarowała mu ją. On ujął wyciągniętą ku sobie jej rękę i zwolna, nie czując z jej strony oporu, poniósł do ust.

Wsiadł do powozu, a gdy ten ruszył z miejsca, ona pożegnała go jeszcze serdecznem:

— Do widzenia, wkrótce!

Za chwilę później zniknęła mu z oczu, lecz w sercu jego zostało urocze wspomnienie. Myślał odtąd o niej nieustannie, przez cały tydzień następny. Musiał walczyć z sobą, aby do niej nie napisać. Posłał stajennego po klacz darowaną i codzień na niej odbywał przejażdżki.

Musiał przytem wykręcać się kłamstwem. Na zapytanie Miny, zkąd pochodzi ta piękna klaczka, odpowiedział, że kupił ją na wyprzedaży koni wyścigowych.

Dlaczego ukrywał prawdę, on, który wszelkim fałszem się brzydził? Dlaczego poprostu nie opowiedział Minie historyi swego zapoznania się z kuzynką. Przecież żadnej opozycyi z jej strony obawiać się nie mógł. Mógł wiedzieć z góry, że pierwsze jej słowa będą:

— Twoja kuzynka? Radabym ją poznać!

Pomimo to wszystko, czuł mimowoli, że mu trudno przyjdzie zawiadomić żonę o istnieniu panny Andrimont. Tak samo unikał wzmianki o żonie przed Łucyą. Ona mogła mniemać, że Armand jest kawalerem, on zaś nic nie powiedział takiego, coby mogło wyprowadzić ją z błędu. Zrazu nie mówił o żonie swojej dlatego, że nie znał owej cudzoziemskiej kuzynki i nie był pewny jej moralności. Potem, gdy podejrzenia jego pod tym względem zupełnie się rozwiały, gdy się przekonał o nieskazitelnym charakterze pięknej Łucyi, gdy uległ jej czarowi, zamknął się tembardziej w milczeniu.

To pewna, że gdyby kto chciał wybadać go w tym względzie, on nie wiedziałby co odpowiedzieć. Sam nie zastanawiał się już nad tem, nic nie kombinował, całą sprawę pozostawił losowi, zamykał oczy, aby nie widzieć dokąd zdąża.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dnie i wyłącznie celom własnego Państwa w wymienionem ogólnem zgromadzeniu towarzyskiem udziału nie weźmiemy.

Równocześnie zaznaczamy, że korpus oficerski, w imieniu którego składamy powyższą deklaracyę, przeniknięty jest jak najdalej idącą dobrą wolą w kierunku pogodzenia wszystkich ideowych odłamów legionowych. Porozumienie to jednakowoż nie da się osiągnąć (jak chociażby udowodniło zebranie zainicyowane onegdaj przez pułkownika Roję w Krakowie) drogą masowych zebrań, które siłą rzeczy przyjmują ton polityczny i polemiczny, nie licujący z charakterem naszym wojskowym, lecz wyłącznie drogą wymiany zdań i wyjaśnienia własnego stanowiska przez upełnomocnionych do tego delegatów. Zaznaczamy wkońcu, że delegaci nasi zostali wyznaczeni na raporcie oficerskim dnia 19 b. m.

Oświadczenie to, złożone przez kapitanów Kamińskiego i Trześniowskiego, obowiązuje wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy P. K. P. z roku 1918 i każdy, ktoby do niego nie stosował się, będzie uważany za wykluczonego z szeregów Wojska polskiego.

Polska Komisya likwidacyjna.

Zarządzenia Polskiej Komisyi likwidacyjnej.

Z Krakowa donoszą: Urzędujące w Krakowie prezydyum P. K. L. wydało i ogłosiło imieniem tejże Komisyi następujące zarządzenia:

P. K. L. do wszystkich urzędów państwowych, krajowych i gminnych w Galicyi, Wielkiem Księstwie Krakowskiem i na Śląsku: Dnia 28 października zebrało się zgromadzenie wszystkich posłów polskich do parlamentu austryackiego w sali Rady miejskiej w Krakowie i powzięło jednomyślnie następujące uchwały:

1. Posłowie polscy do austryackiej Rady Państwa stwierdzają raz jeszcze, że ziemie polskie w obrębie Monarchii austro-węgierskiej nie należą już do Państwa austryackiego;

2. na ziemiach tych tworzy się komisya likwidacyjna złożona z 23 polskich posłów do austr. Rady Państwa;

3. siedzibą Komisyi likwidacyjnej jest miasto Lwów;

4. wybrana P. K. L. wyznaczy ze swego łona prezydyum z 4 stronnictw: PSL., ND, PPSD. i PD.;

5. wywóz środków żywności z kraju ma zależeć tylko od zezwolenia P. K. L.

6. P. K. L. obejmuje całą służbę żywnościową w kraju.

Prezydyum zgromadzenia złożone z pp. Witosa, Daszyńskiego, ks. Londzina, hr. Skarbka i dr. Tertila oraz sekretarza p. Grzędzielskiego zostało upełnomocnione do prowadzenia czynności Komisyi likwidacyjnej aż do jej ukonstytuowania się. Prezydyum to ratyfikowało miarodajnym czynnikom Państwa i kraju, że z dniem dzisiejszym objęło powierzone sobie czynności.

Uważając, że obok strzeżenia interesów narodu i Państwa Polskiego utrzymanie porządku i spokoju i należytej działalności wszystkich władz jest najpiękniejszem wskazaniem chwili obecnej wzywamy Panów, abyście rozkazów władz obcych, o ile się sprzeciwiają interesom narodowym, nie wykonywali. Szczególną uwagę zwrócić należy na groźny krajowi wywóz środków żywności, surogatów, maszyn i innych przedmiotów koniecznego zapotrzebowania. Wywóz ten należy uniemożliwić wszystkimi do dyspozycyi stojącymi środkami i bezwłocznie o wydanych zarządzeniach zawiadomić prezydyum.

Obwieszczenie P. K. L.

Prezydyum ogólnego zgromadzenia polskich posłów parlamentarnych urzędujące na podstawie uchwały tego zgromadzenia jako tymczasowe zastępstwo P. K. L. zawiadamia obywateli wolnej Polski, że powierzone mu czynności nie cierpiące zwłoki a w szczególności wstrzymanie nieprawnego wywozu środków żywności i surowców, sprawy zaopatrzenia w żywność, opał i inne artykuły najpilniejszego zapotrzebowania już z dniem dzisiejszym rozpoczęło. Biura prezydyum mieszczą się na razie w Krakowie w prezydyum Magistratu król. stoł. m. Krakowa.

Kraków, 29 października.

Ostrzeżenie do kupców.

Prezydyum ogólnego zgromadzenia polskich posłów parlamentarnych urzędujące jako tymczasowe zastępstwo komisyi likwidacyjnej przestrzega kupców przed zakupywaniem od władz wojskowych wszelkich materyałów, artykułów i t. p., albowiem one stanowią już własność Państwa Polskiego, a umowy odnośne nie będą miały żadnej mocy prawnej.

P. K. L. do komend wojskowych.

Prezydyum ogólnego zgromadzenia polskich posłów parlamentarnych urzędujące jako tymczasowe zastępstwo P. K. L. zwróciło się do 3 komend wojskowych w Krakowie, Przemyślu i Lwowie z wezwaniem, aby władze wojskowe nie wywoziły z kraju ani z magazynów wojskowych ani z arsenałów środków żywności, surowców, amunicyi i broni zastrzegając się, że wywóz ten udaremni się wszelkimi stojącymi do dyspozycyi środkami.

Przy likwidacyi stosunków wojskowych liczenie się ściśle wojskowości z zakresem wywozu stanowi w głównej mierze gwarancyę rzeczowego i spokojnego zachowania się ludności wobec oficerów obcej narodowości.

Telegram P. K. L. do Prezydenta Ministrów dr. Lammascha.

Prezydyum ogólnego zgromadzenia polskich posłów parlamentarnych urzędujące jako tymczasowe zastępstwo komisyi likwidacyjnej wystosowało pismo do prof. dr. Lammascha jako Prezyd. Ministrów w Wiedniu notyfikując powstanie P. K. L. i objęcie czynności przez prezydyum. W piśmie tem żąda komisya likwidacyjna, aby rząd austryacki wydelegował swoich pełnomocników do narady z pełnomocnikami P. K. L. celem omówienia wymiany ropy, nafty, zboża i surowców galicyjskich na towary przemysłowe i surowce zachodnio austryackie. Komisya donosi w końcu prof. Lammaschowi, że z dniem wczorajszym zamyka wywóz z Galicyi wszystkich środków żywności.

Pismo do JE. P. Namiestnika hr. Huyna.

Wysłano równocześnie pismo do P. Namiestnika hr. Huyna we Lwowie notyfikujące powstanie P. K. L., objęcie tymczasowo czynności przez prezydyum ogólnego zgromadzenia. Wkońcu żąda prezydyum od P. Namiestnika wstrzymania wywozu środków żywności, surowców, oraz rekwizycyi.

Telegram P. K. L. do Pragi.

Prezydyum zjazdu posłów polskich parlamentu austryackiego wysłało w poniedziałek następujący telegram do Rady Narodowej czeskiej: Obradujące zgromadzenie wszystkich posłów parlamentarnych przesyła bratniemu narodowi Czechosłowackiemu w dniu wielkiego święta narodowego i politycznej jego niezawisłości pozdrowienie z zapewnieniem pobratymczej wierności i z życzeniami najpomyślniejszego rozwoju. Niech żyje Czechosłowacya!

Telegram P. K. L. do Zagrzebia.

Za przesłane nam życzenia składamy najserdeczniejsze podziękowanie i życzymy narodowi chorwackiemu, serbskiemu i słoweńskiemu najpomyślniejszego rozwoju państwowej niezawisłości. Telegram ten wysłano na ręce dr. Pavlicza w Zagrzebiu.

Wczoraj nadszedł z Pragi do P. K. L. następujący telegram: Praga 29 października. Czechosłowacka urzędowa kancelarya prasowa: Wydział czechosłowacki przyjął całą władzę wykonawczą cywilną i wojskową. Również przejął w zarząd wszystkie koleje, żeglugę imieniem czechosłowackiego Państwa. W Pradze i wszędzie na prowincyi spokój.

P. K. L. urzędował przez dzień wczorajszy w permanencyi załatwiając wstępne zarządzenia. Jak słychać w sobotę przenosi on swoje urzędowanie do Lwowa.

Po wysłaniu noty pokojowej.

Manifestacye w Wiedniu.

Wczoraj po południu radykalne stronnictwo demokratyczne urządziło przed gmachem Ministerstwa spraw zagranicznych na Ballplatzu manifestacyę pokojową. Przemawiał p. Zenker a po nim P. Minister spraw zagranicznych hr. Andrassy, stwierdzając, że wszelkiemi siłami dążyć będzie w myśl intencyi Najj. Pana do zawarcia rychłego i dobrego pokoju.

Półurzędowy komentarz.

Z Wiednia telegrafują: Wobec doniesienia rozmaitych dzienników krajowych, powołujących się na rozmowę z tutejszym ambasadorem niemieckim, upoważnieni jesteśmy stwierdzić co następuje:

Cesarski rząd niemiecki kilkakrotnie był zawiadamiany przez miarodajne koła austro-węgierskie, że Monarchia może wojnę prowadzić co najwięcej do pewnego terminu.

Natychmiast po objęciu urzędowania przez hr. Andrassyego dnia 26 b. m. Najj. Pan zawiadomił Cesarza niemieckiego telegramem w sposób niedwuznaczny, że Austro-Węgry teraz są zniewolone podjąć stanowczy krok pokojowy.

Na konferencyi, która się tego samego dnia odbyła między P. Ministrem spraw zagranicznych a ambasadorem niemieckim w Wiedniu, przygotowany został ambasador na ten krok, który ma uczynić Monarchia. Jeszcze przed wysłaniem noty do Wilsona 27 b. m. odbyła się w tej sprawie konferencya między hr. Andrassym a hr. Wedlem.

Nota do Wilsona niemiecko-austryackiego zgromadzenia narodowego.

Wydział wykonawczy niemiecko-austr. zgromadzenia narod. uchwalił przedłożyć jutrzejszemu pełnemu zebraniu pod uchwałę notę do Prezydenta Wilsona.

Zawiera ono przedewszystkiem wiadomość o ukonstytuowaniu się państwa niem.-austryackiego, które żąda suwerenności nad wszystkimi obszarami dotychczasowej Austryi, w których Niemcy tworzą większość. Państwo niemiecko-austryackie domaga się, by jego przedstawiciele byli dopuszczeni do rokowań pokojowych i prosi prezydenta, by umożliwił mu bezpośrednie rokowania z przedstawicielami wszystkich państw prowadzących wojnę.

Wydział wykonawszy obowiązuje się przyjąć bez zastrzeżeń zasady wyłuszczone w orędziach Wilsona, uznaje państwa czesko-słowackie i poł.-słowiańskie za państwa zupełnie niezawisłe. Gotów jest ewentualne spory poddać pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego.

Nota omawia następnie sprawę obszarów niemieckich w krajach Sudeckich, wykazując, że państwo niem.-austr. domaga się części Czech, Moraw i Śląska, gdzie żyje 3 i pół mil. Niemców.

Jeżeliby okazało się niepodobieństwem za prostą zgodą ustalić granic, to powszechny plebiscyt powinien rozstrzygnąć o tem, który obszar do którego państwa ma należeć.

Nota kończy się apelem do Prezydenta, aby powagą swą osłonił prawo Niemców do stanowienia o sobie i by natychmiast nastąpił powszechny spoczynek broni na wszystkich frontach.

Apel episkopatu niemieckiego do Ojca św.

Do *Köln. Volkszeitung* donoszą z nad granicy szwajcarskiej: Słychać, że arcybiskup koloński kardynał ks. Hartmann w imieniu konferencyi biskupiej w Fuldzie prosił Papieża o pośrednictwo, aby wrogowie, którzy według wszelkiego pozoru zagrażają bytowi narodu niemieckiego, odstąpili od swego planu zniszczenia Niemiec. Uproszono Papieża, aby użył swej powagi, by przyszedł do skutku pokój sprawiedliwości i słuszności, który mógłby wdrożyć pojednanie powaśnionych narodów.

Ostre słowa dziennika angielskiego.

Daily News piszą w sprawie warunków zawieszenia broni, że warunki sojusznicy podyktują według potrzeb zwycięzcy, a nie w myśl życzeń zwyciężonych.

Rząd angielski a nota austro-węgierska.

Komunikat *Biura Reutera*. Angielski urząd spraw zagranicznych otrzymał brzmienie noty z odpowiedzią austro-węgierskiego Rządu Wilsonowi, ale nie chce jeszcze objawić swego zdania o niej.

Memoryał niemiecki przesłany Wilsonowi.

Kreutz Zeitung ogłasza berlińską wiadomość *Frankf. Ztg.*, że w dobrze poinformowanych kołach zapewniają, iż jest w drodze do Waszyngtonu memoryał, który przyczyni się do wytłumaczenia prezydentowi Wilsonowi zmian konstytucyi w Niemczech.

Nota Cziczerina do prezydenta Wilsona.

Siewiernaja Komuna donosi, że w nocie komisarza spraw zagranicznych Cziczerina do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona powiedziano: Jako warunek zawieszenia broni, w ciągu którego mają rozpocząć się rokowania pokojowe, podał Pan w swej nocie do Niemiec żądanie opróżnienia obszarów okupowanych. Gotowiśmy na tych warunkach zawrzeć zawieszenie broni i prosimy oznajmić nam, kiedy Pan zamierza wycofać swe wojska z Murmańska, Archangielska i Syberyi.

Pan nie godzi się na przyznanie zawieszenia broni, jeżeli Niemcy opróżniają obsadzone obszary, nie zastrzegając burzyć, grabić i t. d. Pozwalamy sobie wysnuć z tego konsekwencyę, że Pan i Pańscy sojusznicy polecą Czecho-Słowakom oddać zagrabioną w Kazaniu część naszego zapasu złota, oraz zakażą im w wymuszonym ich odwrocie — bo dopomożemy im do rychłego odwrotu, nie czekając na to Pańskiego rozkazu — prowadzić dalej swe zbójeckie czyny i popełniać gwałty na robotnikach i chłopach.

Sytuacya wojenna.

Przygnębiające odnosi się wrażenie, czytając komunikaty wojenne, zwłaszcza z frontu włoskiego. Jaki cel może mieć ta ofenzywa podjęta w ostatniej chwili, gdy rzeczą jest prawdopodobną, że może jutro, czy pojutrze, wogóle w najbliższej przyszłości, wymierzanej już godzinami, nastąpi zawieszenie broni? Ostatnia nota Rządu austro-węgierskiego nie pozostawia przecież Wilsonowi najmniejszych podstaw do opozycyi, tak, że rozejm nastąpić może każdej chwili. Więc zgroza i ból serdeczny przejmują na myśl, że setki i tysiące żołnierzy po obu stronach krew przelewa w dalszym ciągu i że padają żywoty ludzkie coraz nowe zupełnie bez celu. Jakikolwiek bowiem obrót wezmą wypadki na tamtejszej widowni, sytuacyi to już nie zmieni, przy rokowaniach pokojowych nie zaważy na szali. Jeżeli więc Włochów pędzi w ogień ambicya, jeśli ich dowództwo pragnie zdobyć sobie kilka liści wawrzynu, zanim nastanie pokój, to żądza sławy zbudziła się w tym wypadku zapóźno, a miała przecie dość czasu, aby zaspokoić swe łaknienie.

Miejmy nadzieję, że głos z Waszyngtonu nie da na siebie czekać zbyt długo i nad Piave, jak na wszystkich zresztą frontach bronionych przez Austro-Węgry, zawita wreszcie ta cisza, która będzie nie spokojem przed burzą, lecz powrotu pokoju zwiastunem.

Na razie szaleje bitwa dalej i to z zaciekłością, która w jeszcze dziwniejszem świetle stawia spóźniony zapał włoskiej armii. Naraża się ona przez to na straty ciężkie, trudno bowiem wymagać, by zastakowany z takim impetem przeciwnik, nie odpierał godzących w niego ciosów. Czy zysk zrównoważy nakład poświęcony przeprowadzeniu tej akcyi, a mowa tu może być tylko o zysku chwilowym, o doraźnym efekcie, potrzebnym może tylko dla ugłaskania opinii publicznej w kraju.

Walki wczorajsze wrzały z ogromną zaciekłością głównie w okolicy Valdobraddeno na północ od Morago i Seragii. Włosi zdołali po długich godzinach zmagań wieczorem zmusić przeciwnika do ustąpienia z mostu na południe od Susegany, koło Terro i Polo. Wskutek tego nieprzyjaciel przeprawił się na drugą stronę rzeki, wojska zaś austro-węgierskie zajęły pozycyę dalej w głębi położoną, nie dopuściły jednakże do przerwania frontu, co widocznym było nieprzyjaciela zamiarem.

Wśród ciężkiej zaprawdę męczarni rodzi się pokój. A jednak on już tak bliski! Gdyby względy ludzkości górowały dziś nad ambicyami niektórych wodzów, nie byłoby tego nadaremnego już krwi przelewu.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 29 października. Urzędowo ogłaszają dnia 29 października:

(*Z włoskiego teatru wojny*).

Dzień wczorajszy upłynął dla dzielnych obrońców Asolone, Pertica i Solarolo bez większych walk artyleryi. W obszarze Monte Spinuzzia wojska nasze przeciwatakami poprawiły swoje stanowiska. W kotlinie Alano zostały nasze oddziały zabezpieczające odparte w tył. Ataki wykonane tam na nasze główne pozycye przez dwie siły nieprzyjacielskie, załamały się wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Odznaczyły się przy tem szczególnie pułk węgierski nr. 133 i pułk honwedów nr. 17. Nad Piavą bitwa szaleje dalej. Nieprzyjaciel zdołał sprowadzić znaczne posiłki i kontynuował swoje ataki, wysyłając przytem do walki potężne masy artyleryi. Walczono zacięcie koło Valdobiadene na północ od Morago i Seragli. W pobliżu mostu na Piavie na południe od Susegano koło Tezzo i Polo, chociaż nie udało się nigdzie wojskom ententy, dzięki dzielnej i wszędzie energicznie prowadzonej obronie naszych dywizyj, przełamać nasze stanowiska, to jednak nad wieczorem postanowiono cofnąć najsilniej zaatakowane odcinki na linie położone w tyle. Ruch ten przeprowadzono w nocy.

(*Ze wschodniego teatru wojny*).

W Albanii nasze straże tylne opuściły Alesio. Na granicy Driny panuje znowu spokój.

W Serbii odbywały się nasze wczorajsze marsze bez kontaktu bojowego z nieprzyjacielem. Dotarły one do Palanki.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 29 października. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 29 października:

(Z zachodniego teatru wojny).

Front wojsk księcia Ruprechta: W nizinie nad Lys odparliśmy silniejsze nieprzyjacielskie ataki częściowe koło Ousene. Silniejsze oddziały nieprzyjacielskie, które na północny-zachód od Gonde próbowały przeprawić się na wschodni brzeg Skaldy, odrzucono przeciwatakiem. Na południe od Skaldy, koło Famars wdarły się silne angielskie ataki przejściowo do naszych linij. Pułk piechoty nr. 76 pod wodzą kapitana Preussera odrzucił nieprzyjaciela w zupełności. Baterya nr. 7 pułku artyleryi polnej nr. 71 i baterya strzelców nr. 38 walcząc w pierwszych liniach, przyczyniły się znacznie do sukcesu. Na wschód od Artres odparto ataki częściowe nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel niszczył w dalszym ciągu miejscowości w nizinie Skaldy i na wschód ztamtąd. Również Valenciennes znajdowało się pod silnym ogniem nieprzyjacielskim.

Grupa wojsk niemieckiego Następcy Tronu: Ataki Francuzów na kanał Oise i między Otreux i Lesouilles nie udały się z powodu naszego ześrodkowanego ognia artyleryi. Słabe oddziały, które przeprawiły się przez kanał, zostały odrzucone przeciwatakiem. Na zachód od Guise ataki nieprzyjacielskie nie zdołały się w zupełności rozwinąć z powodu naszego ognia. Na odcinku Souche i po obu stronach gościńca z Laon do Marle pułki poznańskie i zachodnio-pruskie odparły wcześnie rano silne ataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk gen. Gallwitza: Między Aisną a Mozą ożywiała się chwilowo czynność artyleryi.

Zestrzeliliśmy w ciągu 2 ostatnich dni 49 nieprzyjacielskich samolotów i 3 balony na uwięzi.

Szef sztabu gen. armii w polu.

WOJNA.

Z włoskiego frontu.

Kwatera prasowa donosi pod datą wczorajszą:

Wczorajsze ciężkie walki wprawdzie dały Włochom na froncie nad Piavą zysk terenu, ale mimo najcięższego ognia działowego i ponownych silnych natarć Włosi nigdzie nie zdołali przełamać naszych linij. Częściowo przeniesiono obronę wstecz na drugą linię obronną.

Komunikat wieczorny.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 29 b. m. wieczorem:

Częściowe walki na południe od Lys i na południe od Le Quesnoy. Między Nizy le Comte a Aisną w godzinach po południowych złamano natarcia Francuzów.

Komunikat angielsko-belgijski.

Wojsko francuskie poczyniło znaczne postępy na prawym brzegu Lys i dotarło do kolei między Peleghem a Waeseghem i posuwa się w różnych miejscach wzdłuż tej linii. Artylerya nieprzyjacielska przez cały dzień była czynna na całym froncie.

Przed zwołaniem międzynarodowej konferencyi socyalistycznej.

Delegacya holenderska w międzynarodowem biurze socyalistycznem na zapytanie Brantinga, czy nie byłoby obecnie na czasie przygotować międzynarodowej konferencyi, odpowiedziała, że wobec tego, iż Mocarstwa centralne przyjęły podstawę trwałego, demokratycznego pokoju, opartego na związku narodów, międzynarodowe biuro występowało wszędzie przeciwko trudnościom, które się w tej sprawie nasuwały, wobec czego okazuje się potrzeba przybycia Brantinga celem zorganizowania konferencyi. Podobną depeszę wysłała delegacya do Huysmana.

Organ Rządu polskiego o bolszewizmie.

Monitor Polski pisze:

Prasa polska coraz częściej zabiera głos w sprawie szerzenia się bolszewizmu w Polsce, rozważa wszelkie w tej mierze możliwości, ostrzega przed niebezpieczeństwem. Niektóre pisma uderzają już nawet na alarm, W naszej opinii publicznej daje się wyczuć duże zaniepokojenie.

Trzeba stwierdzić bez ogródek, że ów niepokój nie płynie tylko ze słabego stanu nerwów, z zalęknionej wyobraźni, choć i ten czynnik gra tu dużą rolę. Istotnie burza rossyjska roznosi iskry rewolucyjnego pożaru. Padają one daleko poza granice Rossyi.

Faktem jest całkiem widocznym, że tu i owdzie rodzi się ferment, mający swe źródło we wpływach bolszewizmu. Ze zaś nigdzie nie przybyły z Rossyi tak wielkie zastępy ludzi, jak do Polski w miesiącach ostatnich, tu więc, u nas, zarówno przez specyalnych najwidoczniej wysłańców, jak i przez tysiące rossyjską atmosferą zarażonych reemigrantów, agitacya bolszewicka szerzona jest stosunkowo silnie.

Nędza materyalna szerokich mas, orgie spekulacyi, tę nędzę powiększające, chaos w naszych stosunkach politycznych, niemożliwość powstania dotąd silnej władzy i cały przejściowy okres zapoczątkowań w budowie własnej administracyi kraju — wszystko to stanowi grunt podatny jeśli nie dla jakiego tryumfu idei bolszewickiej w Polsce, to dla groźnych prób podważania wszystkich wysiłków, które zmierzają u nas do ustanowienia jakiegoś ładu i porządku w tym przedewszystkiem okresie przejściowym.

Od świadomej woli najszerszych warstw narodu zależy całkowite tych prób unicestwienie.

Rossyę zgubiła bezgraniczna, tępa rezygnacya znakomitej większości narodu, która poddała się terrorowi dobrze zorganizowanej mniejszości. Jest to dalsze trwanie tej rossyjskiej psychiki zbiorowej, która w ciągu całych stuleci była najsilniejszą podporą rządów despotycznych.

Przewrót polityczny, nawet najpotężniejszy' nie unicestwia wielowiekowej tradycyi. Ludzie, stojący dziś w Rossyi u władzy, zastosowali te same w istocie swej metody rządzenia, choć wystawili zgoła inne cele, inne racye polityczne, inne ideały. Co więcej, sposób ich panowania nad tłumami nie odbiega wcale od metod, — jeśli tak rzec można — nowożytnego caratu. To powrót do rządów caratu z XVI. i XVII. stulecia, to metody Iwana Groźnego i jaknajkrwawszych moskiewskich satrapów.

Od tego świata dzieli nas wszystko, dzieli nas cała historya narodu, jego charakter, jego psychika, jego usposobienie. Tu się szczepionki rossyjskie przyjąć nie mogą. W masie narodu polskiego niema historycznego i psychicznego podłoża, na którem mógłby zrodzić się i nabrać jakiejś większej mocy rodzimy, polski bolszewizm.

Żywioły zbolszewizowane, a więc zrusyfikowane, do Polski przybywające, spodziewają się przedewszystkiem pomocy zewnętrznej, pomocy rossyjskiej dla dokonania przewrotu w Polsce. Zdają sobie sprawę, że tu na miejscu, spontanicznie i żywiołowo, szał anarchistyczny szerokich mas narodu nie ogarnie, w samej zaś Rossyi mówi się dzisiaj już coraz wyraźniej o przyszłym „pochodzie" na Polskę, która stać się ma rewolucyjnym korytarzem, wiodącym ku Europie tryumfującej bolszewizm.

Sprawa naszej walki z bolszewizmem jest tedy sprawą obrony przed obcą potęgą. W tej chwili — z pierwszymi jej emisaryuszami, kiedyś — i na to musimy być przygotowani — z zakusami samej tej obcej potęgi.

Powstaje tu nowa sprawa obrony narodowej, nakazująca bezwzględnie umocnienie wszystkich ośrodków naszych sił zorganizowanych, skupienie ich w jedną, potężną całość, która stać się musi niezdobytą twierdzą, o jaką rozbiją się wysiłki obcych, wrogich nam, niebezpiecznych i dla nas i dla Europy żywiołów.

KRONIKA.

Lwów, 30 października 1918.

Kalendarz.

Czwartek 31 października: Wolfganga b. — 17 Łuki ap. — Godzimira.

Wschód słońca o godzinie 6.49 rano, zachód 4.41 wieczorem.

Temperatura o godzinie 12 w południe +8 Cel.

— Brak not bankowych daje się silnie odczuwać we Lwowie. Zwłaszcza dzisiaj kasy tutejsze tylko z trudnością mogły uskuteczniać najkonieczniejsze wypłaty.

Z powodu braku not Bank austro-węgierski wydaje bony kasowe, opiewające na okaziciela i płatne za okazaniem (t. z. avista). Bony kasowe nominalnej wartości 1000, 5000, 10 000 i 100.000 kor. uważane są jako przejściowe zastępstwo brakujących not. Ten środek zastępczy uznany jest przez wszystkie banki, które wszelkie większe kwoty podejmują za pomocą bonów kasowych.

Można łatwo przekonać się, że publiczność nasza ma do owych bonów kasowych zupełne zaufanie, uznając bez zastrzeżeń chwilową trudną sytuacyę centrali wiedeńskiej Banku austro-węgierskiego, która nie może — ze względów technicznych — nadążyć z drukowaniem koniecznych uzupełnień notowych. Z drugiej znów strony pewna część publiczności nie wiadomo z jakiego powodu skrzętnie przechowuje noty, pogarszając tem postępowaniem położenie.

Dzisiaj wczesnym rankiem wiceprezydent galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu p. Bugno odniósł się telegraficznie do kompetentnych władz wiedeńskich z prośbą o zaradzenie złemu. Około południa doszła do skutku rozmowa telefoniczna między p. wiceprezydentem Bugno a prezydyum Ministerstwa skarbu, w czasie której kierownik krajowej dyrekcyi skarbu przedstawił wyczerpująco obecną sytuacyę z powodu braku not, oraz poczynił cały szereg wniosków. Istnieje uzasadniona nadzieja, że stan ten jest przejściowy, a zmiany jego należy oczekiwać w najkrótszym czasie.

W sprawie powyższej również interweniował telegraficznie w Wiedniu JE. P. Namiestnik hr. Huyn.

Publiczność powinna to zawiadomienie przyjąć do wiadomości i zaniechać nacisku na banki, gdyż idzie tu stanowczo o chwilową tylko trudność, mającą swe źródło w przyczynach technicznych. Stan ten na pewno lada dzień ulegnie pomyślnej zmianie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że kryzys banknotowy można uważać już za pokonany. Mianowicie wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu p. Bugno i dyrektor tutejszej filii Banku austro-węgierskiego p. Traciłowski otrzymali telefoniczne zawiadomienie z Wiednia, że Bank austro-węgierski będzie odtąd codziennie zwiększoną dotacyę not przesyłał tutejszym kasom do wypłat.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 31 października 1918 o godz. 6 wieczór w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) Sprawa zaciągnięcia pożyczki aprowiz. w kwocie 6 milionów koron (2 uchwała. Spr. p. dr. Schleicher. 2) Wydzierżawienie folwarku w Pniatynie. Spr. p. r. Bieniecki. 3) Wypłata odszkodowania za zajęte pod regulacyę ul. Kordeckiego parcele. Spr. p. r. dr. Stahl. 4) Sprawa ogrzewania miej. zakładu dla dzieci przy ul. Kadeckiej. Spr. p. r. dr. Rodakiewicz. 5) Sprawa upoważnienia do wytoczenia sporu z powodu przejazdu przez grunta folwarku Lewandówka. 6) Wydzierżawienie Tow. walki z gruźlicą gruntu pod budowę nowego pawilonu w Hołosku. 7) Statut organizacyjny teatru miejskiego. Spr. p. r. Schneider. 8) Inwentarz teatru m. i uregulowanie rachunków z b. dzierżawcą teatru miejskiego. Spr. p. r. Słuszkiewicz.

— Przebieg grypy we Lwowie. Z fizykatu miejskiego donoszą, że śmiertelność z grypy spadła w ubiegłym tygodniu przeszło o połowę w porównaniu z tygodniem przedostatnim: umarło bowiem na grypę w ostatnim tygodniu 28 osób, podczas gdy w przedostatnim zmarło 64. — Na zapalenie płuc umarło w przedostatnim tygodniu 23 osób, w ostatnim zaś 18.

— Zarząd Związku Okręgowego T. S. L. we Lwowie ogłasza, iż otwarcie pracowni naukowej i czytelni czasopism, nastąpi z powodu świąt 4 listopada.

— W sprawie ograniczenia używania światła elektrycznego. Zarząd miasta komunikuje nam: Wobec zbliżającej się zimy w piątym roku wojennym z powodu zupełnego wyczerpania materyałów potrzebnych do prowadzenia ruchu, braku kwalifikowanych robotników wreszcie niedostatecznych i nieregularnych dostaw węgla, miejskie zakłady elektryczne nie mogą przy obecnym stanie swych urządzeń wyprodukować tyle energii elektrycznej, ile jej potrzeba do utrzymania normalnego ruchu tramwajowego i oświetlenia w takiej mierze, jak dotychczas.

Chcąc zapobiedz zupełnemu odmówieniu światła elektrycznego względnie przerwie w ruchu miejskiej kolei elektrycznej, co tak dotkliwie dało się już odczuć mieszkańcom miasta ubiegłej zimy, Zarząd miasta apeluje przedewszystkiem do mieszkańców, by w interesie ogółu używali światła elektrycznego z jak największą oszczędnością.

Wedle dotychczasowej obserwacyi istnieje pod tym względem nadzwyczajna rozrzutność i zupełnie niekonomiczna konsumcya.

Wobec tego zarządza się:

1) W mieszkaniach prywatnych nie wolno używać żarówek o sile ponad 25 świec.

2) W jednej ubikacyi nie wolno używać jednocześnie więcej jak jednej żarówki w środkowym świeczniku, wszystkie inne żarówki w świecznikach wiszących należy wykręcić.

3) Do pracy wykonywanej w ubikacyach wolno używać drugiej lampy stołowej dla każdej pary pracujących osób.

4) Między godziną 4—6 po południu należy ograniczyć używanie oświetlenia i motorów elektrycznych do najkonieczniejszych granic, a to we własnym interesie konsumentów, gdyż w przeciwnym razie będzie nieuniknioną zupełna przerwa dostarczania prądu dla powyższych celów w tym czasie.

Te ograniczenia, podyktowane jedynie koniecznością i w interesie ogółu, winny być ściśle przestrzegane, w przeciwnym razie zarząd miasta będzie zmuszony przy zastosowaniu istniejących przepisów wydać zarządzenia, które dotkliwie dadzą się odczuć mieszkańcom miasta, w szczególności konsumenci nie stosujący się do zarządzeń wymienionych pod 1, 2, 3 i 4 narażą się na zupełne wyłączenie prądu elektrycznego, względnie prąd przez nich zużywany zostanie im w miesiącach listopadzie, grudniu 1918 i styczniu 1919 r. policzony z 50 proc. dodatkiem.

Równocześnie Zarząd miasta zwraca się do wszystkich władz i instytucyi cywilnych i wojskowych o wprowadzenie jednorazowego urzędowania a w każdym razie o zaprzestanie używania oświetlenia elektrycznego w biurach między godz. 4—6 wieczorem, dalej do Zarządów szpitali i klinik o zredukowanie między godz. 4—6 wieczorem oświetlania dotyczących gmachów i kurytarzy do granic podyktowanych tylko najniezbędniejszą koniecznością, wreszcie do wszystkich kupców i przemysłowców, właścicieli kawiarń, restauracyj i t. p., by w czasie między godz. 4—6 wieczorem od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia ograniczyli o ile tylko można, oświetlanie swych lokali i wystaw, oraz zaniechali w tych godzinach używania motorów elektrycznych.

— Zaduszki. W uroczystość Wszystkich Świętych odprawi w bazylice archikatedralnej pontyfikalną Sumę JE. ks. Arcybiskup o godzinie 10 rano. W czasie Sumy wygłoszone będzie kazanie. Po Sumie udzieli Najprzew. Arcypasterz odpustu zupełnego. Popoł. o godz. 4 nieszpory. Po nich nieszpory żałobne z uroczystą procesyą i modlitwami przed 4 ołtarzami: „za biskupów i kapłanów, za rodziców i krewnych, za dobrodziejów i za dusze wszystkich zmarłych".

W dzień zaduszny rozpoczną się modlitwy za zmarłych o godz. 7·30, a o godz. 9 rano żałobna pontyfikalna Msza św. odprawiona przez ks. Arcypasterza: po Mszy św. kazanie, po kazaniu procesya z modlitwami, jak w dzień Wszystkich Świętych. Wierni nawiedzający w ten dzień kościoły zyskują odpust zupełny, który może być ofiarowany za dusze zmarłych.

— Krzyże grobowe na Dzień Zaduszny. Zarząd Gospody Legionistów we Lwowie sporządził wraz z zespołem b. Legionistów tam przebywających nowe, dotychczas u nas niewidziane krzyże, zrobione z drzewa brzozowego i jedliny, ozdobione zielenią i różnobarwnymi liśćmi jesieni oraz białym Orłem Legion. na tle amarantowem z napisem: „Cześć zmarłym!". Wykonaniem krzyżów i artystyczną ozdobą zajmują się chętne i pracowite panie, należące do Komitetu Gospody, a projekt orła wykonał jeden z b. Legionistów-inwalidów. Krzyże będzie można nabywać już w środę 30 b. m. w lokalu Gospody przy ul. św. Mikołaja 10, a w dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny na cmentarzu Łyczakowskim. Cały dochód przeznaczony na cele wiktu byłych Legionistów w Gospodzie.

— † Jan Zimny starszy radca rachunkowy w Namiestnictwie, zmarł onegdaj w naszem mieście, przeżywszy lat 60.

— Kradzież z włamaniem. Wczoraj w południe włamali się złodzieje do pomieszkania inż. Artura Hausnera przy ul. Kopernika l. 42 b. i zabrali garderobę, przedstawiającą wartość około 10.000 kor.

— Rabunkowy napad. Wczoraj w południe szedł gospodarz Teodor Balan do Snopkowa. W pobliżu wodociągów miejskich zastąpili mu drogę dwaj bandyci, ubrani w mundury wojskowe, a zamieniwszy z nim parę słów, rzucili się na Balana, zakryli mu twarz szmatą, ograbili go z pugilaresu, oraz tłumoczka, zawierającego wiktuały. Bandyci powalili następnie Balana na ziemię i ściągnęli zeń buty, poczem umknęli do lasu, pozostawiając przerażonego i ograbionego biedaka na drodze wśród zimna i deszczu.

— Z Gorlic donoszą: Tymczasowy Zarząd miasta Gorlic zamianował sekretarza Magistratu, Konstantego Laskowskiego, dyrektorem Magistratu z poborami VIII. klasy rangi urzędników państwowych.

Notatki literacko-artystyczne.

Biblioteka naukowa Wendego. Warszawa-Lwów T. I. XII. Wiemy dokładnie z własnego doświadczenia, jak jednostronne jest nasze współczesne wykształcenie, bo idzie przeważnie w kierunku literacko-historyczno-filologicznym. Pochodzi to stąd, że typ wychowania społecznego nie podążył dość szybko w ślad za rozwojem wszystkich gałęzi umysłowości ludzkiej. Technika, nauki przyrodnicze wogóle cała dziedzina wiedzy przeciwstawiająca się zarówno metodą, jak zakresem naukom humanistycznym dopiero w ostatnich dziesiątkach lat doszła do tak wysokiego stopnia rozwoju, a stąd powstała też konieczność uwzględniania tych dziedzin w ogólnym wykształceniu. Przy praktycznem zastosowaniu tej konieczności powstają atoli bardzo wielkie trudności, bo bar-

dzo łatwo, a w każdym razie o wiele łatwiej pouczyć szersze sfery o problemach literackich, aniżli o naukowych w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Zagranicą dawno już pomyślano jednak i o takich wydawnictwach, które umiałyby łączyć ścisłość i gruntowność naukową z możliwością dostosowania się do szerszych sfer wykształconych i kształcących się. U nas poza wysiłkami jednostek brakło takich publikacyj i dopiero „Biblioteka naukowa Wendego“ dała przykład tego rodzaju zamierzeń.

Dotąd wydano dwanaście tomików z różnych gałęzi naukowych. Rozpoczęto przekładem głośnego dzieła R. C. Punnetta, prof. genetyki na Uniwersytecie w Cambridge p. t. „Mendelizm“, dającego bardzo dokładny pogląd na doniosłe odkrycie Mendla w zakresie badań nad dziedzicznością i powstawaniem gatunków. Wartość tekstu podnoszą liczne rysunki w tekście i barwne tablice. Drugi tom wydawnictwa poświęcony problemowi „Napoleona i Polski“ a opracowany przez Marcelego Handelsmana. Zadanie pracy polega na ujęciu okresu napoleońskiego w całość syntetyczną a zarazem usiłuje określić autor kwestyę polską w systemie dyplomatycznym Napoleona, jej znaczenie i doniosłość. O problemie matematyki może nawet laika pouczyć A. N. Whitehead: „Wstęp do matematyki“, w przekładzie Wł. Wojtowicza. Wstęp ten nie ma bynajmniej celu uczyć matematyki, ale tylko dopomódz początkującym do zoryentowania się, o co w tej nauce chodzi i dlaczego stanowi ona konieczną podstawę wszelkiego ścisłego badania zjawisk przyrody. Mimo wchodzenia w szczegóły całość rozumowania zrozumiała nawet dla tych, którzy tych lub owych symbolów czy działań matematycznych nie znają.

Czwarty tom zawiera przekład cennej książki Russella Bertranda, profesora z Trinity College w Cambridge "The Problemo of Philosophy". Autor ogranicza się do tych zagadnień filozofii, o których mógł powiedzieć coś dodatniego i konstrukcyjnego i dlatego teoryi wiedzy poświęcono znacznie więcej miejsca niż metafizyce. Prawdziwą chlubę przynosi wydawnictwu również ogłoszenie ostatniej pracy Ludwika Gumplowicza, zmarłego w r. 1909, zatytułowanej „Filozofia społeczna“; autor krytycznie rozważa filozofię monistyczną, poglądy na istotę państwa i grup społecznych, na celowość życia i państwa, na tendencye społeczne naszych czasów, na życie społeczne, na śmierć, na politykę. A choć poglądy u Gumplowicza w wielu punktach dziś się już nie utrzymały, to jednak nie brak tam bystrych i ciekawych spostrzeżeń, oraz szczerych i odważnych poglądów. Słynna praca Maxwella p. t. „Materya i ruch“ choć należy do dawniejszych dzieł godna była wznowienia, jako bardzo przejrzyście ułożony wstęp do fizyki z trafnie skonstruowanym wykładem zasad mechaniki. Obok wstępnych wiadomości przeprowadził autor ciekawą dyskusyę w kwestyach ruchu, siły, pracy i energii, wahadła i ciężkości, oraz powszechnego ciążenia. Dziełko Maxwella zawiera zresztą wiele ogólnych problemów, podobno jak Campbella, „Zasady elektryczności“, w których na zasadniczych prawach i teoryach elektrycznych przeprowadzono niektóre najważniejsze zasady wszelkiego wogóle dociekania naukowego. Zadaniem „Włókna“ Stefana Kossutha jest zaś zobrazowanie w możliwie ogólnem a treściwem ujęciu jednego z najpożyteczniejszych tworów przyrody, a mianowicie włókna wszelkiego rodzaju, jego postaci, jego miejsca i rozpowszechnienie w przyrodzie, jego przeobrażeń w technice i jego zastosowania w gospodarstwie powszechnem. Ogólny charakter ma też Younga J. dwanaście wykładów o zasadniczych pojęciach algebry i geometryi. Sprawę autonomii irlandzkiej, znanego wszystkim *home rule'u* omawia w wyczerpującem studyum St. Posner. Ogólnego i wszechstronnego charakteru wydawnictw Biblioteki naukowej dopełnia „Antropologia“ R. Mazetta w przekładzie L. Krzywickiego, podająca zwięźle ostatnie wyniki nauki o człowieku.

„Biblioteka naukowa“ w swych pierwszych tomach ogarnia więc bardzo różnorodne dziedziny wiedzy ludzkiej, a wedle zapowiedzi redakcyi program miał być i nadal w ten sposób przeprowadzany. Należy życzyć sobie tylko, aby przerwa wywołana obecnymi trudnościami wydawniczemi, była krótkotrwała i nie zniechęciła do dalszych publikacyj.

Dr. Adam Fischer.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę 30 października o godz. 7 wieczorem „Zazdrość“, sztuka w 4 aktach Arcybaszewa, przekład J. Pszornowej. — We czwartek, dnia 31 października o godzinie 3 popołudniu „Kordyan“, poemat dramatyczny w 8 obrazach J. Słowackiego. — We czwartek, dnia 31 października wieczorem „Lalka“, operetka w 4 aktach Audrana. — W piątek, dnia 1 listopada o godzinie 3 po południu „Młynarz i jego córka“, sztuka w 5 aktach Raupacha. — W piątek, dnia 1 listopada o godzinie 7 wieczorem „Goplana“, opera w 6 odsłonach Wł. Żeleńskiego. — W sobotę, dnia 2 listopada o godzinie 3 popołudniu „Miód kasztelański“, komedya kontuszowa w 3 aktach J. I. Kraszewskiego. — W sobotę, dnia 2 listopada o godzinie 7 wieczorem „Otello“, opera w 4 akt, Verdiego w zmienionej obsadzie. — W niedzielę dnia 3 listopada o godzinie 3 popołudniu „Karykatury“, komedya w 4 aktach J. A. Kisielewskiego. — W niedzielę, dnia 3 listopada o godzinie 7 wieczorem „Lalka“, operetka w 4 aktach Audrana. — W poniedziałek, 4 listopada o godzinie 7 wieczorem „Zazdrość“, sztuka w 4 aktach M. Arcybaszowa, przekład J. Pszornowej.

Nowi polscy Ministrowie.

Prezydent Ministrów Józef Swieżyński.

Urodzony w r. 1868 we wsi Włonice pod Opatowem. Gimnazyum ukończył w Radomiu, zaś potem studyował medycynę na Uniwersytecie warszawskim i w roku 1892 otrzymał stopień doktora medycyny. Poświęcał się czas pewien praktyce lekarskiej, poczem wstąpiwszy w związki małżeńskie, osiadł na stałe w majątku swym Jeleniowie. W r. 1905 wciąga się do roboty politycznej, jako członek stronnictwa narodowej demokracyi i wreszcie w r. 1906 wchodzi do Dumy rossyjskiej jako poseł narodowo-demokratyczny z ziemi radomskiej. W marcu r. b. wysuwano p. Swieżyńskiego, jako kandydata na Prezydenta Ministrów. W kwietniu r. 1918 wybrany został na członka Rady Stanu.

Minister spraw wewnętrznych Zygmunt Chrzanowski.

Urodzony w r. 1872 na Podlasiu, kończył gimnazyum w Łodzi, poczem był słuchaczem wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego w Taborze, zaś następnie w Pilźnie. Od r. 1905 do 1913 występuje jako dyrektor z wyborów Syndykatu rolniczego, przenosi się następnie do Warszawy, gdzie wchodzi do Komitetu centr. Tow. rolniczego. W r. 1916 zostaje członkiem prezydyum tegoż Towarzystwa. Zaznacza się jednocześnie, jako czynny działacz na polu społecznem. Przed wojną nie należał p. Chrzanowski do żadnego stronnictwa. W r. 1915 wstąpił do Koła Międzypartyjnego, jako jeden z członków bezpartyjnych.

Minister spraw zagranicznych Stanisław Głąbiński.

Jedna z najbardziej bojowych w Galicyi postaci narodowej demokracyi, duchowy jej leader i działacz. W ruchu politycznym Galicyi odegrał wybitną rolę, szczególnie w walce z nacyonalizmem ukraińskim i ruchem socyalistycznym.

Urodzony w r. 1862, po skończeniu nauk poświęcił się ekonomii politycznej, której był profesorem na Uniwersytecie lwowskim. Od r. 1899 do 1900 był dziekanem wydziału prawnego. Napisał szereg dzieł z dziedziny skarbowości, ekonomii politycznej i statystyki. W r. 1902 wszedł po raz pierwszy do austryackiego parlamentu.

W r. 1904 wybrany został do Sejmu galicyjskiego, w r. 1907 został prezesem Koła Polskiego Od r. 1909—10 piastuje rektorat Uniwersytetu lwowskiego. W r. 1911 w gabinecie Bienertha otrzymuje tekę Ministra kolei.

O Ministrach: wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Antonim Ponikowskim i sprawiedliwości p. Higersbergierze już pisaliśmy w swoim czasie z racyi wstąpienia ich do poprzedniego gabinetu.

Minister rolnictwa Władysław Grabski.

Urodził się w r. 1873 w Borowie pod Łowiczem, kończył gimnazyum w Warszawie, a następnie Ecole de Sciences politiques w Paryżu, uczęszczał na Wydział historyczny w Sorbonie i Kursy agronomiczne w Halli. Jest działaczem rolnym.

Jako publicysta jest bardzo czynny i publikuje m. in. „Historyę Towarzystw rolniczych“ (wydanie im. kasy Mianowskiego) „Stosunki robotnicze w rolnictwie Królestwa Polskiego“, „Klub polski i zagadnienia rolnicze“, „Bilans Królestwa Polskiego w finansach państwa rossyjskiego“ i t. d. Jako kandydat narodowej demokracyi był wybierany do I. II. i III. Dumy rossyjskiej, gdzie pracował głównie w komisyach.

Minister przemysłu i handlu Andrzej Wierzbicki.

Lat około 40. Ukończył Politechnikę w Petersburgu, biorąc w życiu młodzieży uniwersyteckiej nader żywy udział i odznaczając się radykalnemi i pełnemi swady oratorskiej wystąpieniami.

Jako inżynier wszedł w sferę wielkiego przemysłu rossyjskiego i stanął na czele kilku wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Po powrocie do kraju ujawnił wielki zmysł organizacyjny. Tow. Przemysłowców jest jego dziełem.

Podczas okupacyi bronił przemysłu przed zniszczeniem, prace przygotowawcze do odbudowy fabryk dokonywane będą pod kierunkiem p. Wierzbickiego. Znawcą historyi przemysłu polskiego jest doskonałym. Należy do stronnictwa Niezawisłości gospodarczej, wchodzącego w skład koła międzypartyjnego.

Minister aprowizacyi Antoni Minkiewicz.

Lat około 40. Urodził się na Wołyniu gdzie posiada majętność wiejską, gimnazyum ukończył w Żytomierzu, wydział przyrodniczy na Uniwersytecie krakowskim, poczem odbywał studya w Akademii górniczej w Leoben. Brał czynny udział w życiu studenckiem.

Jako inżynier górniczy w Olkuszu, spędził tam kilka lat ostatnich aż do zajęcia tej miejscowości przez wojska okupacyjne austryacko-węgierskie, kiedy to stracił posadę i poświęcił się całkowicie życiu społeczno-politycznemu. Politycznie był początkowo zwolennikiem N. K. N., następnie poglądy zmienił.

Z aktywizmem zerwał jako członek Rady Stanu, wstępując do klubu międzypartyjnego, w którym należał do bezpartyjnych.

Minister pracy Józef Wołczyński.

Urodzony w roku 1880. Ukończył czteroklasową szkołę miejską w Łodzi, poczem jako tkacz w fabryce Poznańskiego odbywał praktykę, zaś do ostatnich czasów jako kantorzysta w tej fabryce przebywał. W życiu publicznem wystąpił na widownię w r. 1908 jako członek sądu polubownego Stow. narodowego „Jedność“. Założył stow. spożywcze „Rola“, którego przewodniczącym jest do tej pory. W kwietniu r. b. wybrany został jako przedstawiciel robotników Łodzi na członka Rady Stanu. Był członkiem przewodniczącym stronnictwa Chrześcijańskiej demokracyi, ostatnio należy do Zjednoczenia narodowego i pełnił funkcye sekretarza klubu międzypartyjnego w Radzie Stanu.

Minister komunikacyi Wacław Paszkowski.

Lat około 40. Inżynier zawodowiec. Posiada duży podobno talent organizacyjny. Organizował loteryę klasyczną Rady głównej opiekuńczej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Urlop Namiestnika Czech.

Praga, 30 października. Namiestnik Coudenchove na swą prośbę otrzymał dłuższy urlop.

Przesilenie gabinetowe węgierskie.

Budapeszt, 30 października. Dzienniki donoszą, że Aleksander Hadik otrzymał misyę utworzenia gabinetu.

Oępowrót „krakowskich dzieci“.

Kraków, 30 października. Komisya okresu przejściowego Rady miejskiej uchwaliła zażądać od wojskowości przeniesienia do Krakowa krakowskich formacyj wojskowych, a w pierwszym rzędzie 13 pułku piechoty t. zw. „krakowskich dzieci“. Również postanowiono przystąpić do urządzenia wielkiego schroniska, żeby żołnierze choć częściowo mogli znaleźć umieszczenie i wyżywienie aż do czasu wyszukania im zarobku.

Chorągiew polska.

Kraków, 30 października. Na magistracie krakowskim powiewa od wczoraj biało-amarantowa chorągiew na znak, że urzęduje tam reprezentacya Rządu Polskiego.

Z polskiego stronnictwa ludowege.

Kraków, 29 października. Wobec różnicy zapatrywań, jaka ujawniła się w stronnictwie P. S. L w kwestyi stosunku do Rządu polskiego w Warszawie, poseł Włodzimierz Tetmajer manifestując, że stoi na zasadzie bezwzględnego posłuchu dla centralnych władz rządowych polskich, wystąpił wczoraj z partyi ludowej. Wypadek ten pociągnie niewątpliwie za sobą dalsze konsekwencye wśród ludowców.

„Krakauer Ztg.“ zwinięto.

Kraków, 30 października. *Krakauer Ztg.* dotychczasowy organ komendy wojskowej i władz wojskowych ma być w najbliższych dniach zwinięty.

Polska policya w Krakowie.

Kraków, 30 października. Dzienniki donoszą, że policya krakowska przygotowuje się do przemienienia się w policyę polską. Ma to już niebawem nastąpić. Zakupiono znaczną liczbę polskich orzełków, które na razie mają zastąpić brak odpowiednich mundurów.

Run na Banki.

Kraków, 30 października. Wczoraj na tutejsze pozakrajowe banki urządzono rum. Tłumy ludzi zażądały zwrotu wkładek. Panikę wywołała wiadomość jakoby zostały wstrzymane wypłaty. Było to naturalnie tylko nieporozumienie. Banki jednak wypłacały każdą kwotę. Publiczność mimo że ją uspokojono, wycofała jednak swe wkładki z banków obcych lokując je w instytucyach finansowych polskich.

W sprawie wojsk polskich.

Warszawa, 30 października. Dekretem Rady Regencyjnej przyjęto ustawę wojskową według projektu ułożonego przez komisyę wojskową. Równocześnie Rada Regencyjna osobnym dekretem stwierdza, że tylko jej przysługuje wyłącznie prawo tworzenia wojska polskiego. Zgłoszenia do szeregów polskich wojsk odbywają się w coraz silniejszem tempie i tak np. do poniedziałku zgłosiło się z b. korpusu gen. Dowbór Muśnickiego przeszło 1000 oficerów.

Z kół wojskowych słychać, że w Królestwie Polskiem będą utworzone cztery komendy wojskowe. Komendantem takiej komendy w Lublinie zostanie Januszajtis.

Warszawa, 30 października. Szef sztabu generalnego generał porucznik Rozwadowski objął już urzędowanie i od razu wystąpił w mundurze wojska polskiego.

Rokowania z Rządem polskim w sprawie przekazania mu administracyi wojskowej w austro-węg. okupacyi.

Lublin, 30 października. Gen. gubernaterstwo ogłasza, że w dniach 21 i 22 bm. odbyła się w Warszawie konferencya w sprawie oddania c. i k. administracyi wojskowej na terenie okupacyjnym w ręce Rządu polskiego.

Rokowania okazały zupełną zgodność co do jak najrychlejszego oddania administracyi w obszarze okupacyi austro-węg. w ręce Rządu polskiego.

Szczegółowe rokowania doznały uszczerbku przez zamianowanie nowego gabinetu, skutkiem czego przedstawiciele b. Rządu polskiego nie uważali się za uprawnionych do dalszych rokowań.

Wobec ukonstytuowania się nowego Rządu polskiego, rokowania będą podjęte jeszcze w ciągu tego tygodnia.

Komisarz Rządu polskiego.

Warszawa, 30 października. Jak słychać z pewnego źródła, Rząd polski zamierza do tymczasowego spełniania swej władzy w Galicyi powołać komisarza rządowego polskiego i przydać mu ciało doradcze złożone z osób fachowo wykształconych. Nominacyi tej należy spodziewać się koło czwartku.

Fantastyczne pogłoski.

Warszawa, 30 października. Z kół wojskowych niemieckich rozeszły się pogłoski, że władze niemieckie nie mogąc wyżywić dwóch milionów jeńców rossyjskich znajdujących się w niewoli w Niemczech a nie mając odpowiedniego parku kolejowego na odtransportowanie ich noszą się podobno z myślą odesłania tych jeńców do granic Niemiec i puszczenia ich piechotą przez Polskę do Rossyi. Wiadomość ta brzmi dość fantastycznie.

Ź Pragi.

Wiedeń, 30 października. Jak donoszą z Pragi, komendant wojsk węgierskich w Pradze zobowiązał się słowem honoru zaniechać wszelkich kroków nieprzyjacielskich. Rada narodowa czeska wezwała ludność, aby nie zwracała uwagi na żołnierzy i niezrywała im bączków z czapek. Do Pragi przybył z Bruck 28 pułk piechoty czeskiej witany przez ludność w sposób owacyjny.

Praga. 30 października. Rada narodowa poleciła posłowi Zahradnikowi, aby natychmiast wstrzymał wszystkie pociągi z żywnością przeznaczoną dla Austryi i Niemiec.

Praga, 30 października. Ludność znajduje się ciągle w stanie wielkiego podniecenia. Na ulicach i placach gromadzą się ustawicznie tłumy manifestujące. Nigdzie nie zakłócono spokoju. Ludności niemieckiej nie wyrządzono żadnej krzywdy.

Praga, 30 października. Namiestnictwo porozumiało się z wydziałem narodowym co do wspólnego wykonywania administracyi publicznej. Co do szczegółów toczą się jeszcze pertraktacye. Dotychczasowa administracya w składzie personalnym pozostała niezmieniona.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

DZIENNIK URZĘDOWY.

L. 134.654/IV. (5101)

Wykaz za sierpień 1918

niedoręczalnych zwrotnych przesyłek pocztowych zalegających w urzędzie depozytowym galic. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Przekazy pocztowe:

Numer bieżący	Data	Miejsce nadania	Numer przekazu	Adresat	Kwota kor.	Kwota hal.	Rodzaj	Nadawca
1	14/3 1918	Kraków	2711	Herry Lacek Wien	20	—	Wojskowy	Lacek Kraków
2	27/3 „	Ołomuniec 1	3992	Solarz Kraków	12	—	„	Solarz Kraków
3	10/6 1916	Kraków 8	100	Antoniów Jan Sanok	2	—		Antoniów Jan Sanok
4	23/3 1918	Wien 91	1155	Sekcya opieki nad żołn. Kraków	10	—	Wojskowy	Sekcya opieki nad żołn. Kraków
5	18/3 „	Kraków 4	2383	Ostrogórski Maciej Wien	10	—		Ostrogórska Kraków
6	8/5 „	Kraków 1	877	Maksimczuk Dmytr Przemyśl	7	—	Wojskowy	?
7	28/4 „	Poczta pol. 650	3236	Hepnicki Michał Kraków	20	—	Poczta polowa	Hepnicki Michał Kraków
8	1/5 „	Kraków 2	11	Jan Smietana Poczta polowa 518	14	—		Smietana Marya Podgórze
9	3/6 „	Kraków 1	491	Morawer Wien	20	—	Wojskowy	Morawer Wien
10	3/6 „	Kraków 1	492	Hryborów Mikołaj Poczta polowa 566	40	04	Poczta polowa	Hryborów Mikołaj Poczta polowa 354
11	18/5 1916	Stanisławów 1	2207	Oberpostkontrolle Bern dla Lipszewskiego Skolem	10	43		Anna Lipszewska Stanisławów
12	4/7 1918	Sambor	817	Buriasz Marya ? Czechy	40	—		Burian Wacław Sambor
13	7/7 „	Poczta pol. 1056	65	Chyrowska Rozalia Sambor	60	—	Poczta polowa	Chyrowska Rozalia Sambor
14	21/4 „	Sambor	3532	Grinstein Gitla Warszawa	160	—		S. Fischer (Simche) Hofman Sambor
15	21/5 „	Sambor	2985	Tuchman Hersch Przemyśl	200	—		Langer Franciszek Sambor
16	2/7 „	Poczta pol. 553	38	Fischman H. Stanisławów	30	—	Poczta polowa	Fischman H. Stanisławów
17	16/7 „	Stanisławów 1	891	Passini Zygmunt Lwów	30	—		Podgórski Roman Stanisławów
18	22/7 „	Leitmerice 1	4355	Rik ? Rozalia Stanisławów	50	—	Wojskowy	Rik ? Rozalia Stanisławów
19	20/7 „	Wien 157	333	Woroch Mikołaj, Stanisławów	60	—	Wojskowy	Woroch Mikołaj Stanisławów
20	23/4 „	Kraków 2	1279	Kolas Karol Wadowice	10	—		Marya Kolas Wirtenberg
21	10/8 1914	Niżniów	165	Sendeski Iwan Zołotniki	5	—		Andrzej Pałychała Niżniów
22	18/7 1918	Sternberg	1679	Bajj Sokal	40	—	Wojskowy	Bajj Sokal
23	24/4 „	Dąbrowa	788	Leopold Huppert Troppau	10	—		Ignac Nochlaune Dąbrowa
24	4/3 „	Poczta pol. 524	62	Chmiel Kel Sanok	20	—	Poczta polowa	?
25	12/12 1915	Sanok	2810	Oberpostkontr. Bern dla Józefa Semenowa Rossya	—	—		Jan Semenów Sanok
26	3/8 1918	Praga 1	159	Fryida Zwiebel Sanok	44	—		Jetti Halpern ?
27	8/6 „	Sanok	1505	Borsuk Weiskirchen	20	—	Wojskowy	Borsuk Weiskirchen
27	1/3 1917	Janów koło Lwowa	2	Zurawczuk Mary Nagyborosnyo	20	—	„	Vandros Konyi Poczta polowa 240
28	18/6 1918	Lwów 1	4565	Adelina Quedt Neukölln	113	25		Elza Helterhoff Lwów
29	29/6 „	Lwów	2879	Szymon Bałaban Poczta etapowa 492	20	—		H. Tenenbaum Lwów
30	28/11 1917	Lwów 1	3628	Oberpostkontrolle Bern	2	84		Bryk Lwów
31	16/7 „	Lwów 6	1732	Basia Burg Złoczów	300	—		Dawid Wechs Lwów
32	16/7 „	Lwów 6	1731	Basia Burg Złoczów	1000	—		„ „
33	24/8 „	Lwów	3709	Natala Bobik Mikulińce	10	—		Zofia Bobik Lwów
34	8/3 „	Prag 1	1217	Chomyn Stefan Lwów	50	—	Wojskowy	Chomyn Stefan Lwów
35	1/3 1917	Lwów 1	225	Oberpostkontr. Bern dla Bazyla Iwanuszka Głuchów	30	—		Denderyc Lwów
36	17/5 1918	Kleparów k. Lwowa	51	Derech Ołeksa Wien	20	—		Kałuszka M. Kleparów 34
37	24/6 „	Lwów 7	1497	Max Finkelstein Lwów	70	—		S. Tebak Lwów
38	25/6 „	Przemyśl 1	12364	Franciszek Fogt Lwów	50	—	Wojskowy	Franciszek Fogt Lwów
39	27/11 1917	Lwów 1	4716	Oberpostkontr. Bern	1	90		Fisch Lwów
40	20/12 „	Lwów 8	3732	Oberpostkontr. Bern	1	28		Franciszkiewicz Lwów
41	28/11 „	Lwów 1	4842	Oberpostkontrole Bern	1	90		A. Grodzki Lwów
42	8/5 1918	Lwów 17	227	Aleksander Hillbricht Zabłotów	24	—		Zofia Hillbricht Lwów
43	10/5 „	Sternberg	914	Herman W. Lwów	50	—	Wojskowy	Herman W. Lwów
44	24/8 1914	Lwów	8	Joanna Jaworska Chorostków	8	—		A. Jaworski Poczta polowa 71
45	24/8 „	Lwów 11	473	Olga Kleismer Horodenka	3	—		Łukasz Klesmer Poczta polowa 71
46	24/8 „	Lwów 1	3338	Nacia Krawiec Kozowa	14	—		Mykieta Krawiec Lwów
47	4/10 1916	Lwów 1	645	Oberpostkontrole Bern dla Dawida Krampela Rosya	31	20		Anna Krampel Lwów
48	20/12 1917	Lwów 8	3912	Oberpostkontrolle Bern	2	12		Koltnieczki Lwów
49	26/11 „	Lwów 1	4504	Oberpostkontrolle Bern	1	14		Kołodziej Podhajkin Lwów
50	12/6 1918	Poczta pol. 549	887	Toni Kriegel Lwów	20	—	Poczta polowa	Toni Kriegel Lwów
51	28/11 1917	Lwów 1	4899	Oberpostkontrolle Bern	1	14		Kluger Lwów
52	27/11 „	Lwów 1	4661	Oberpostkontrolle Bern	1	51		Krupacz Lwów
53	26/4 „	Lwów 1	4603	Oberpostkontrolle Bern	1	90		H. Łopate Lwów
54	25/6 1918	Lwów 1	3441	Stanisław Lipiński Kęty	100	—		Marya Lipińska Lwów
55	7/12 1917	Lwów 8	1830	Oberpostkontrolle Bern	3	85		Malniak Lwów
56	7/12 „	Lwów 8	1831	Oberpostkontrolle Bern	9	75		Mocharz Lwów
57	24/6 1918	Morawska Ostrawa	6002	Schweiger R. Lwów	50	—	Wojskowy	Schweiger R. Lwów
58	5/7 „	Poczta polowa 408	250	M. Starkmann Lwów	50	—	Poczta polowa	M. Sterkmann Poczta etapowa
59	28/11 1917	Lwów 1	4959	Oberpostkontrolle Bern	1	90		Stecko Lwów
60	28/8 1914	Lwów 2	1251	Marynka Tkacz Nowe Sioło	11	—		Wasyl Tkacz Lwów
61	24/4 1917	Lwów 1	2840	Oberpostkontrolle Bern Rosya	20	—		Szymon Weszczuk Lwów
62	2/4 „	Ołomuniec 1	90	Oberpostkontrolle Bern dla Artura Walzera Kazań	20	50		Helena Walzer Ołomuniec
63	1/3 „	Ołomuniec 1	160	Oberpostkontrolle Bern dla Artura Walzera Kazań	30	—		
64	2/7 1918	Lwów 1	533	Fanny Wittnez Lwów	120	—		Dr. Rabner Lwów
65	21/6 „	Lwów 6	2152	Wetz Michaly Wersecz Węgry	20	—		Wetz Poczta polowa 548
66	17/6 „	Lwów 1	4466	Gr. kat. Urząd parafialny Porochy	3	—	Wojskowy	P. Mizunka Lwów
67	5/6 „	Lwów 1	2426	Pepy Prinz Hrobitz	20	—	Poczta polowa	Pepy Prinz Dritec
68	24/6 „	Poczta pol. 212	2301	Pocztowa kasa dla ? Lwów	40	—		Poczta polowa 212
69	26/11 1917	Lwów 1	4481	Oberpostkontrolle Bern	1	51		Palaszowana Lwów
70	28/11 „	Lwów 1	4857	Oberpostkontrolle Bern	1	90		M. Silewska Lwów
71	27/11 „	Lwów 1	4660	Oberpostkontrolle Bern	1	51		Sech Monastyce Lwów
72	22/11 1916	Lwów	3428	Oberpostkontrolle Bern dla Schattena Saula Rosya	70	—		Schatten Lorcia Lwów
73	20/6 1918	Lwów	1956	Spektor Izak Windigsteig	200	—		Korkes Sali Lwów
74	21/8 1914	Lwów	3210	Zafia Sawaszkiewicz Kowalówka	50	—		Dr. Miron Mochnacki Lwów
75	26/6 1918	Kraków 1	2484	Sliwka Sambor	20	—	Wojskowy	Sliwka Sambor
76	1/5 „	Sambor	220	Zimller Józef Gródek Rosya	250	—		Godet Schubert Sambor
77	1/4 „	Ołomuniec	3284	Kreśniaków Kraków	15	—	Wojskowy	Krześniaków Kraków
78	9/10 1914	Kraków 1	2728	Skowroński Antoni Podgórze	10	50		Müller Kraków
79	5/6 1918	Ołomuniec 1	890	Chmura Kraków	20	—	Wojskowy	Chmura Kraków
80	8/6 „	Ołomuniec 1	503	Cichy Kraków	20	—	„	Cicha Kraków
81	8/6 „	Ołomuniec 1	1501	Liszka Kraków	40	—	„	Liszka Kraków
82	14/5 „	Ołomuniec 1	2182	Placha Kraków	40	—	„	Placha Kraków
83	13/5 „	Gródek Jagielloński	890	Bilas Kraków	20	—	„	Bilas Kraków
84	23/3 „	Poczta polowa 643	1327	Mieczysław Cieślik Kraków	10	—	Poczta polowa	Mieczysław Cieślik Kraków

Numer bieżący	Data	Miejsce nadania	Numer przekazu	Adresat	Kwota kor.	Kwota hal.	Rodzaj	Nadawca
85	19/7 1918	Jarosław 1	4636	Samuel Kreminitzer Graz	29	80		Hirsch Mehr Jarosław
86	6 6 „	Jarosław 1	1638	Rubner Zygmunt Dobromil	1	50		E. Berglas Jarosław
87	6/6 „	Jarosław 1	1619	A. Goldberg Dobromil	2	40		„ „
88	2/7 „	Jarosław 1	328	Redakcya Machsikai Hadas Lwów	3	—		W. Zeimer J. Pitrap Jarosław
89	14/7 „	Jarosław 1	3356	Żydowski dziennik Frankfurtski Frankfurt	3	24		„ „ „
90	22 6 „	Wien 90	2331	Jadwiga Schlacher Rzeszów	30	—	Wojskowy	Jadwiga Szlacher Rzeszów
91	22/6 „	Rosenthal 1	887	Urban Rzeszów	60	—		Urban Rzeszów
92	2 7 „	Poczta polowa 218	198	Obóz jeńców Rzeszów	15	—	Poczta polowa	Pilaski Stefan Rzeszów
92a	5/6 „	Lwów 1	851	M. M. Plisner Zbaraż	19	—		J. Tieger Lwów
93	23/6 „	Rzeszów 1	7437	Sara Balter Łódź	100	—		Markus Zuker Rzeszów
94	11/7 „	Rzeszów 1	3347	Józef Fijałkowski Rzeszów	11	—		Mazurek Władysław Rzeszów
95	3 8 1917	Tyncza	4	Iwan Rydzik Ostrawa Polska	20	—		Kazimierz Rydzik Leżajsk
96	10/6 1918	Poczta polowa 424	2508	Wildfeur Izak Nowy Sącz	9	80	Poczta polowa	Wildfeur Izak Poczta polowa 424
97	18/6 „	Nowy Sącz 1	3812	Jerzy Machalik Kraków	6	30		Kaczkowska N. Sącz
98	17/6 „	Nowy Sącz 1	3587	Ksiądz Kumorek Tymbark	60	—		A. Muldzińska N. Sącz
99	1/6 „	Nowy Sącz 1	285	Amalia Fränkel Myślenice	60	—		Witołd Miecznik N. Sącz
100	13/6 „	Nowy Sącz 1	2904	Abraham Kern Tymbark	120	—		Mina Braf N. Sącz
101	17/7 „	Nowy Sącz 1	2424	Leser Schweid Nowy Sącz	108	—		Jada Knöbel N. Sącz
102	14/11 1916	Nowy Sącz	2471	Oberpostkontrolle dla Emila Kurzmana Rossya	20	—		Mechel Teitelbaum N. Sącz
103	24/12 1917	Nowy Sącz	4018	Oberpostkontrole Bern	3	34		Wundarz
104	11/7 1918	Marburg	906	Szpital wojskowy Bełzec	145	—	Wojskowy	Szpital wojskowy Bełzec
105	6/7 „	Bełzec	59	Mjałowic Duschak Budapest	20	—		Arbeiter komp. Nr. 301 Bełzec
106	22/3 „	Leżajsk	927	Mitzi P. Palasewica Negotin	40	—		Palasewic Petar Wola żarczycka
107	3/12 1917	Kałusz	196	Mikołaj Hnatyszyn Drohobycz	30	—		Paweł Hnatyszyn
108	21/1 1918	Nowy Sącz	3117	Perla Einhorn Radomyśl Wiener	438	—		Helena Birnbaum N. Sącz
109	9/1 „	Nowy Sącz 1	1374	Mania Maślanka Nowy Sącz	32	90		Eliasz Nebenzahl N. Sącz
110	9/4 „	Nowy Sącz 1	1258	Andrzej Talapka Kraków	30	—		Mr. Stanisław Wawroński N. Sącz
111	25/10 1917	Nowy Sącz 1	3845	Pietrzak Jan Łukowice	20	—		Stanisław Rosoł N. Sącz
112	14 3 1918	Nowy Sącz 3	98	N. Arendarczyk Jordanów	5	—		Jan Mróz N. Sącz
113	10/12 1917	Żółkiew	727	Teodor Gez tej Komarom	30	—		Faszka Gezety Żółkiew
114	31 5 1918	Poczta polowa 286	453	M. Turczowa Podgórze	20	—	Poczta polowa	M. Turciowa Podgórze
115	13/8 1914	Czortków	700	Törek Sandor Debreczen	10	—		Terek Sandor
115	21/3 1917	Bochnia	2431	Oberpostkontrolle Bern	2	01		Aledojadla
116	8/11 „	„	897	Oberpostkontrolle Bern	1	—		Osiasovec Osawłowec
117	8/11 „	„	867	Oberpostkontrolle Bern	1	—		Leśniak?
118	20/12 „	„	2033	Oberpostkontrolle Bern	1	75		Eresek?
119	20/12 „	„	2030	Oberpostkontrolle Bern	2	19		Sioper?
120	8/7 1916	„	951	Kłosek Franciszek Dellack	6	—		Katarzyna Staboska Bochnia
121	10/10 1915	„	1642	Sacher Berman N. Sącz	20	—		Maier Freund Bochnia
121	23/10 „	„	2738	Jan Kołodziej Łapczyce	8	—		Józef Sasyk
122	29/10 „	Nowy Sącz 2	1159	Leśniak Bochnia	10	—	Wojskowy	Leśniak Bochnia
122a	15/5 1918	Nowy Sącz 1	3501	Karol Maślich Nowy Sącz	20	—		Ludwik Tarnawski Nowy Sącz
122b	14 3 „	Poczta polowa 293	1997	Katarzyna Obrzud Nowy Sącz	10	—		Katarzyna Obrzud Nowy Sącz
123	11/12 1915	Nowy Sącz 2	2458	Swider Michał Bochnia	10	—	Wojskowy	Michał Świder Bochnia
124	11/12 „	Tarnów 1	5793	Pajer Józef Bochnia	12	—		Pajor Józef Bochnia
125	28/12 „	Bochnia	3652	Mr. Grünberg Kesmark	4	—		Wolf Flaster Bochnia
126	26 9 1916	Bochnia	3199	Roman Szurskij Wadowice	19	22	Wojskowy	N. Szurska Nowa Archangielsk
127	16/9 „	Nowy Sącz 1	4019	Urząd pocztowy dla Fran. Kępiński go Krems	6	—		Kępiński Franciszek
128	10/10 „	Mistek	541	Dmytr Czuczman Friedek	20	—		Anna Czuczman
129	12/4 1917	Bochnia	1171	Marcin Bieniasz Jaworów	10	—	Wojskowy	Marcin Bieniasz Jaworów
130	21/4 „	Bochnia	1802	K. k. Landwehr Reserw. feld. kanon. Reg. Nr. 1 Wien	26	—		Urząd pocztowy Czubiak Bochnia
131	8/8 „	Poczta polowa 287	1360	Antoni Ponaszko Bochnia	34	56	Poczta polowa	Ponaszko Assens
132	27 9 „	Bochnia	2825	Ołena Duczak Beraizu ?	40	—		Mikołaj Duczak
133	3/10 „	Poczta polowa 318	113	Wiktorya Surech Bochnia	20	—	Poczta polowa	Wiktorya Świech Gierczyce
134	13/11 „	Poczta polowa 339	1379	Antonina Wysoczańska Bochnia	40	—	„	Antonina Wysoczańska
135	3/12 „	Poczta polowa 296	524	Rozalia Pieczak Bochnia	12	—	„	Rozalia Pieczak Bochnia
136	21/6 1918	Bochnia	1994	Urząd pocztowy dla B. Krischa Bochnia	277	50	Wojskowy	Baruch Krischer Kraków
137	11/8 „	Wien 33	1790	Adalbert Gumienny Bochnia	18	—	„	Gumienny Adalbert Bochnia
138	30 6 1917	Przeworsk 1	236	Nowak Bochnia	16	—	„	Nowak Bochnia
139	17/8 „	Bochnia	2098	Oberpostkontrolle Bern	4	44		Wontonki Borek
140	23/2 1916	Nowy Sącz 1	5350	Wojciech Pyzik Bochnia	10	—	Wojskowy	Wojciech Pyzik Bochnia
141	11/3 1918	Bochnia	1207	Erhardt Ludwika Kraków	20	—	„	Ludwika Erhardt Bochnia
141	19/8 1914	Stanisławów 1	3777	J. Brauner Brody	10	—		A. Szarf Stanisławów
142	19/8 „	Stanisławów 1	3674	Związek Akademicki Emuali Czerniane	5	—		Józef Kitsinger Stanisławów
143	28/8 „	Stanisławów 1	5172	Halpern Abraham Horodenka	5	—		K. Harchenstein Stanisławów
144	31/8 1918	Stanisławów 1	3363	Leon Kessler Stanisławów	16	—		Babcia Berger Stanisławów
145	10/8 „	Stanisławów 1	957	Leon Kessler Stanisławów	16	—		„ „
146	28 6 „	Stanisławów 1	2206	Nowicki Antoni Poczta polowa 431	100	—		Zofia Dmytruk Stanisławów
147	24/8 1914	Stanisławów 1	4649	Urząd parafialny Podhajce	5	—		Natalia Łopkowicz Stanisławów
148	17/11 1917	Misko	535	Ustrzyki Baden	23	50		Komorowski Bojanów

Listy zwykłe zawierające przedmioty wartościowe:

Nr. porz.	Miejsce nadania	Adresat	Miejsce przeznaczenia	Zawartość	Nadawca
42	?	Kalość Srowocne	Atany	20 centimów	Kalosi Janos Lwów
47	Czortków	Cześniuk Pawło	pocz. pol. 627	2 korony	?

Przesyłki powyższe zalegają w urzędzie depozytowym c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Uprawnieni do ich podjęcia mają się zgłaszać po ich odbiór do sześciu miesięcy o ile chodzi o pakiety, względnie jednego roku o ile idzie o inne zapisane przesyłki pocztowe, licząc od dnia pierwszego następnego miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia. Po upływie wyżej wspomnianego okresu czasu sprzeda się pakiety jakoteż przedmioty znalezione lub też zawarte w listach poleconych i pieniężnych, o ile się nadają do sprzedaży, w drodze publicznej licytacyi, przesyłki zaś listowe zniszczy się. Kwoty uzyskane ze sprzedaży pakietów jakoteż przedmiotów znalezionych lub zawartych w listach pieniężnych i poleconych mogą uprawnieni podjąć w przeciągu trzech lat po dokonanej publicznej licytacyi.

C. k. galic. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 31 sierpnia 1918.

C. K. NAMIESTNICTWO.

L. 174 224/XVII. (8669) (5120)

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 22 października 1918 r. L. 174224/XVII. (8669) względem ograniczenia obrotu końmi w kraju.

Ze względu na obecny stan chorób zaraźliwych koni w kraju c. k. Namiestnictwo, zmieniając częściowo swe obwieszczenie z 29 czerwca 1910 L. 5743/23/XVII. (28) zarządza na podstawie §§ 2, 8, 10, 11 i 22 ustawy z 6 sierpnia 1909, Dz. p. p. l. 177, co następuje:

1. konie wprowadzone na stały pobyt z innej miejscowości należy prowadzić w gminie w ewidencyi.

Posiadacze takich koni obowiązani są **najdalej do 48 godzin** od chwili wprowadzenia:

a) poddać wprowadzone zwierzęta oględzinom miejscowego oglądacza bydła, który zarówno wynik, jak i datę badania zanotować ma na pasportach,

b) zgłosić je do ewidencyi u organu upoważnionego do wydawania pasportów zwierzęcych i przedłożyć mu dotyczące pasporty, na których wspomniany organ uwidoczni datę zgłoszenia i liczbę, pod którą je wpisano do protokołu ewidencyjnego.

W razie ponownego wprowadzenia takich koni w obrót przed upływem trzech miesięcy od dnia wpisania do ewidencyi, a w szczególności wyprowadzenia ich na targ, przetarg, wystawę, lub pokaz zwierząt, przeprowadzenia do innej gminy z powodu zmiany stałego miejsca pobytu, lub przewozu koleją, albo okrętem, należy w nagłówku nowego pasportu powołać dawny pasport, podając jego miejsce wydania, liczbę i datę.

Konie, które wprowadzono na stały pobyt z innej miejscowości bez przepisanego pasportu, lub za pasportem nieważnym z powodu przedawnienia, lub niezgodności co do opisu znamion zwierząt, mają być poddane kontumacyi w zupełnem odosobnieniu od innych

zwierząt jednokopytowych i mogą być dopuszczone do wolnego obrotu dopiero po zbadaniu ich na koszt strony przez lekarza weterynaryjnego i wykonaniu na nich próby ocznej malleinowej z wynikiem ujemnym.

2. Pasporty na konie wydawać winny organa, upoważnione do wydawania pasportów zwierzęcych w zasadzie w tej miejscowości, z której konie pochodzą.

Za konie miejscowego pochodzenia uważa się:

a) konie, które w dniu wejścia w życie niniejszego zarządzenia przebywały stale w danej miejscowości,

b) przychowek od tych koni, o ile od dnia urodzenia nie zmienił miejsca stałego pobytu,

c) konie pochodzące z innej miejscowości, które wprowadzone za legalnymi pasportami na stały pobyt, jednak dopiero po zbadaniu przez miejscowego oglądacza zwierząt i potwierdzeniu ich tożsamości oraz niepodejrzanego stanu zdrowia na przedłożonych pasportach i po wpisaniu ich do ewidencyi (punkt 1 ustęp 2).

Na konie pochodzące z innej miejscowości, których tożsamość i niepodejrzane pochodzenie nie zostanie udowodnione w sposób niewątpliwy za pomocą pasportu z gminy miejsca pochodzenia wolno wydać nowy pasport jedynie pod warunkami przewidzianymi w ustępie końcowym rozporządzenia wykonawczego do § 8 ustawy z 6 sierpnia 1909 r. Dz. p. p. l. 177 po poprzedniem wykonaniu na tych koniach kosztem strony próby ocznej malleinowej z wynikiem ujemnym, co należy uwidocznić w pasporcie.

3. Zakazuje się pędzenia i prowadzenia koni przez większe przestrzenie kraju.

Konie wolno z zachowaniem obowiązujących przepisów pędzić i prowadzić z miejscowości, lub ze stacyi wyładowania jednego powiatu politycznego tylko do miejscowości tego samego lub sąsiedniego powiatu politycznego.

Konie doprowadzone z jednego powiatu politycznego na targowicę znajdującą się w sąsiednim powiecie politycznym lub przywiezione na targowicę koleją z dalszych powiatów wolno odpędzić z tej targowicy, do którejkolwiek miejscowości bezpośrednio graniczącego powiatu, jeżeli są zaopatrzone w legalne pasporty zwierzęce z klauzulą komisyi targowej zawierającą prócz poświadczenia niepodejrzanego stanu zdrowia zwierząt, także imię i nazwisko posiadacza i hajdaja, tudzież miejsce przeznaczenia zwierząt.

Władze polityczne powiatowe są upoważnione zezwalać w wypadkach uwzględnienia godnych rolnikom nietrudniącym się handlem koni na pędzenie względnie prowadzenie tych zwierząt także do dalszych powiatów politycznych, jednak tylko wowczas, gdy idzie o konie przeznaczone do użytku we własnem gospodarstwie posiadacza koni. O udzieleniu takiego pozwolenia należy zawsze zawiadomić bezzwłocznie Władzę polityczną powiatową miejsca przeznaczenia zwierząt.

4. Konie przewożone koleją żelazną podlegają bez względu na wiek, ilość sztuki odległość stacyi wyładowania i przeznaczenia zwierząt oględzinom ustanowionego przez c. k. Namiestnictwo lekarza weterynaryjnego i to tak przy załadowaniu, jak i przy wyładowaniu.

Do przewozu koleją wolno przyjmować jedynie konie, które prócz przepisanych pasportów zwierzęcych zaopatrzone są świadectwem rządowego lekarza weterynaryjnego, że **najpóźniej przed trzema tygodniami były poddane dwukrotnej próbie ocznej malleinowej z wynikiem ujemnym.** Wyjątek stanowią konie rzeźne o tyle, że mogą być przyjęte do przewozu koleją także bez świadectwa dokonanej malleinizacyi, jeżeli lekarz weterynaryjny wykonujący oględziny zwierząt w stacyi nadawczej uzna je **za trwale** niezdatne do pracy i okoliczność tę uwidoczni na pasportach z wymienieniem rzeźni, gdzie mają być zabite. Jednakże lekarz weterynaryjny interweniujący w stacyi odbiorczej obowiązany jest dopilnować, aby konie te odstawiono do wspomnianej rzeźni pod konwojem dodanym z urzędu na koszt strony. Koni, których przy oględzinach w stacyi nadawczej nie uznano **za trwale niezdatne do pracy, nie wolno** przyjmować do transportu kolejowego bez wspomnianego wyżej dowodu dokonanej malleinizacyi. Nie wolno również przewozić koni rzeźnych wspólnie z końmi przeznaczonymi do innych celów w jednym i tym samym wagonie.

Przy transportach kolejowych obejmujących **więcej, niż 5 sztuk** koni należy nadto wykazać się w stacyi nadawczej poświadczeniem wydanem przez władzę polityczną powiatową miejsca przeznaczenia zwierząt, że adresat jest rolnikiem, względnie rzeźnikiem potrzebującym tych koni do własnego gospodarstwa względnie na rzeź we własnem przedsiębiorstwie przemysłowem.

Poświadczenie dokonanej malleinizacyi oraz poświadczenie, o którem mowa w poprzednim ustępie należy zawsze dołączyć do dokumentów posyłki.

Handlarze koni mają przed nadaniem transportu udowodnić przez okazanie karty przemysłowej, że są uprawnieni do wykonywania handlu końmi i wykazać się poświadczeniem władzy politycznej powiatowej miejsca zamieszkania, że posiadają uznaną przez władzę stajnię handlową na konie. Osoby trudniące się zakupnem koni dla uprawnionych handlarzy koni przedłożyć mają w takich razach przepisaną legitymacyę i poświadczenie władzy politycznej powiatowej miejsca zamieszkania że handlarze, dla których zakupują konie, posiadają rzeczywiście wspomnianą wyżej stajnię (§§ 1 i 2 rozporządzenia ministeryalnego z 21 sierpnia 1915 Dz. p. p. 1.245 § 12 ustawy przemysłowej oraz punkt 2 obwieszczenia z 8 lutego 1916 l. 9743/XVII.

5. Transporty kolejowe koni przewożone przez Kraków w ruchu przechodowym, podlegają na stacyi w Krakowie kontroli ustanowionego tam państwowego organu weterynaryjnego co do zaopatrzenia w przepisane pasporty zwierzęce, klauzule i poświadczenia weterynarskie, oraz inne potrzebne dokumenta i w razie stwierdzenia jakichkolwiek nieprawidłowości będą kwestyonowane. Takie kontrole będą podejmowane także w innych galicyjskich stacyach kolejowych przez powołane organa.

6. Powyższe przepisy nie mają zastosowania do koni będących własnością skarbu wojskowego, jakoteż do koni należących do funkcyonaryuszy wojskowych, jeżeli te ostatnie wysyłane są na podstawie służbowego polecenia (marszruty, jawnego rozkazu (offener Befehl) ewentualnie innego dokumentu równego znaczenia).

Wyjęte z pod tych przepisów są również konie wyścigowe i kłusaki wraz z towarzyszącemi im zwierzętami, jeżeli nadawca zapomocą legitymacyi dla koni wyścigowych i hodowlanych (Legitimation für Renn- und Zuchtpferde) widymowanej przez dotyczący klub wyścigowy wykaże, że konie te przeznaczone są do użytku, o którym właśnie mowa, dalej konie należące do Najwyższego Dworu Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości i do Dworów Ces. Król. Domu, a wreszcie konie należące do etatu masztalni i stadnin nadwornych Najwyższego Dworu, o ile te ostatnie zaopatrzone są certyfikatami wydanymi przez nadwornego lekarza weterynaryjnego względnie przez lekarza weterynaryjnego stadniny nadwornej, a widymowanymi przez dyrektora kancelaryi najwyższego urzędu koniuszewskiego (Kanzleidirektor des Oberstallmeisteramtes) względnie przez kierownika stadniny nadwornej.

7. Inne postanowienia obwieszczenia z dnia 29 czerwca 1910 L. 5743/23/XVII. (28) o ile nie stoją w sprzeczności z postanowieniami niniejszego obwieszczenia, pozostają nadal w mocy.

8. Niniejsze obwieszczenie wchodzi w życie **z dniem 1 listopada 1918 r.** i nie zmienia w niczem tut. obwieszczenia z 19 lipca 1915 L. 70589/XVII. ograniczającego wywóz zwierząt jednokopytowych po za granice kraju.

9. Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, o ile nie podpadają pod przepisy ustawy przemysłowej lub rozporządzenia ministeryalnego z dnia 21 sierpnia 1915 Dz. p. p. nr. 245, karane będą według rozdziału VIII. ustawy o chorobach zaraźliwych zwierząt z dnia 6 sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177.

To podaje się do powszechnej wiadomości.

Lwów, dnia 22 października 1918.

C. k. Namiestnik:

Huyn, Gen. pułk. w. r.

L. 197.056/XVII. (9669). (5119)

Ogłoszenie.

Przeciętna cena targowa świń bitych notowana urzędownie w stolicy kraju w miesiącu wrześniu 1918 r., która w myśl § 52 lit. a) ustawy z 6 sierpnia 1909 (Dz. p. p. Nr. 177) ma służyć za podstawę do wymiaru odszkodowania za świnie rzeźne zabite na zarządzenie Władzy lub padłe wskutek dokonanego z urzędu szczepienia w miesiącu październiku 1918 wynosi 18 kor. — hal. za kilogram.

To się podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 26 października 1918.

Spadki.

A. 1074/18 (4). Dnia 16 lipca 1918 zmarła w Tuczapach śp. Marya Macenko 2-o Seniuk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, którą uznano za kodycyl. Do dziedziczenia spadku tego z ustawy powołany jest między innymi także Wasyl Tanaszyk, którego miejsce pobytu nie jest znane. Celem strzeżenia praw tego dziedzica ustanawia się kuratora Nykołaja Arbozaka, a zarazem wzywa się nieznanego z miejsca pobytu Wasyla Tomaszyka, aby w przeciągu roku licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tymże sądzie, gdyż po upływie tego czasokresu odbędzie się roprawa spadkowa przy udziale dziedziców i ustanowionego dla nieobecnego kuratora.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zabłotów, 23 sierpnia 1918. (5106 3—3)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.